Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 16 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 37 (1084)

Nota polska do Litwy.

Przed kilku dniami posłowi litewskiemu w Rydze została wręczona druga nota polska do rządu Waldemarasa w sprawie mających się odbyć rokowań, które, w myśl decyzji Rady Ligi Narodów, zalecającej „obu rządom nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania" — miały „zapewnić pomiędzy sąsiedzkiemi państwami porozumienie (bonne entente), od którego zależy pokój".

Treść tej noty wypływa w zupełności z powyższej decyzji Rady Ligi Narodów i sprowadza się zasadniczo do pytania: „Czy rząd litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.; czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich". Reszta, to krótka i rzeczowa polemika z dziesięciostronicowymi wywodami p. Waldemarasa, tłumaczącego w sposób zgoła szczególny, że decyzja Rady Ligi Narodów stoi na tem stanowisku, iż pomiędzy Polską i Litwą nie mogą zaistnieć stosunki normalne...

Stanowcze pozatem przeciwstawienie się wykrętnemu tłumaczeniu przez Waldemarasa rozmów, prowadzonych z p. ministrem Zaleskim w Genewie i podkreślenie, że na przyszłość rząd polski będzie zmuszony domagać się, by wszelkie rozmowy, prowadzone z p. Waldemarasem, odbywały się przy świadku, który je będzie stenografował—jest, poza daniem właściwego wyrazu metodom politycznym praktykowanym przez p. Waldemarasa, tylko wstępem do krótkiego, lecz zdecydowanego pytania „czy rząd litewski chce rozpocząć bezpośrednie negocjacje, czy nie".

Nic więc dziwnego, że prasa niemiecka potraktowała notę polską, jako swego rodzaju ultimatum, które w wypadku przewlekania sprawy, względnie negatywnej odpowiedzi, może pociągnąć za sobą nieprzewidziane wypadki. Jest w tem może nieco przesady, ale jest i wiele słuszności. Nota polska, pomijając już jej zupełną jasność, daleko odbiegającą od mętnych elaboratów p. Waldemarasa, w których jeden ustęp zaprzecza drugiemu i odwrotnie i pełną godność, na jaką stać trzydziestomiljonowe państwo o silnej pozycji międzynarodowej—jest przedewszystkiem stanowczą, i to tak stanowczą, jak stanowczem było pytanie Marszałka Piłsudskiego w Genewie: „Wojna czy pokój"? Na to ostatnie pytanie Waldemaras przycisnięty do muru wykrztusił słowo: „pokój". Czy obecnie Waldemaras wykrztusi na „ultymatywną" notę polską odpowiedź pozytywną, oto główne pytanie.

Na pierwszą notę, która była utrzymana w bardziej łagodnym tonie, Polska otrzymała odpowiedź, która jest świetną ilustracją, jak nie należy opracowywać korespondencyj dyplomatycznych i jak dalece polityce litewskiej nieznane są zwyczaje międzynarodowe, praktykowane od wieków między kulturalnemi państwami, a przynajmniej między ich kulturalnymi przedstawicielami.

Z tego wnosić należało, iż na „ultymatywne", jak je z pewną przesadą określiła prasa niemiecka, pytanie polskie, zawarte w ostatniej nocie, p. Waldemaras, o ile nie wpłyną nań odpowiednio czynniki zewnętrzne, da odpowiedź pozytywną, gdyż p. Waldemaras zwykł, jak tego dał dowód w Genewie, reagować właściwie tylko na pytania, jak najbardziej krótkie i możliwie mocne — jednem słowem na uderzenie pięścią w stół.

Jest jednak wiele danych, że wspomniane czynniki zewnętrzne, którymi są z jednej strony Niemcy, a z drugiej Sowiety, uczynią wszystko, by tym jeszcze razem słowo „tak" nie padło z ust p. Waldemarasa. Jak Niemcom, tak Rosji zależy na tem, by niewyraźna sytuacja nad Bałtyką przeciągała się możliwie najdłużej.

„Izwiestja" więc omawiając notę pana ministra Zaleskiego do p. Waldemarasa piszą zupełnie wyraźnie, że żądanie rozpoczęcia bezpośrednich negocjacyj polsko-litewskich w celu ustalenia pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych nie wypływa z rezolucji Rady Ligi, która nigdzie nie używa słów... „stosunki normalne", o które przecież rządowi polskiemu chodzi.

Na tem samem mniej więcej stanowisku, tylko mniej przejrzystem, stoi bliska p. Stresemannowi prasa niemiecka.

Rosja jednak i Niemcy, a wraz z nimi p. Waldemaras nie biorą tego pod uwagę, iż Polska, w wypadku negatywnej odpowiedzi, a więc wykazania maksimum złej woli przez p. Waldemarasa, nie zgodzi się na przewlekanie sprawy ad infinitum przez ponowne jej wprowadzanie na porządek dzienny Rady Ligi Narodów, lecz, że poweźmie decyzję, na której skutki państwa te mogą nie mieć żadnego wpływu.

I z tem pp. Stresemann, Cziczerin, a przedewszystkiem, jako najbardziej zainteresowany, Waldemaras, winni się liczyć.

lit.

Kancierz Seipel o zagadnieniach dnia.

PRAGA, 15.II. (Pat). „Prager Tageblatt" ogłasza rozmowę z kanclerzem austrjackim ks. Seiplem na temat przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia. Kanclerz oświadczył, że jako zdeklarowany zwolennik Ligi Narodów nie mógłby stanowczo bez głębszego rozważania sprawy wypowiedzieć się o tej idei, zdaniem jednak jego sprawa ta nie ma tak wielkiego znaczenia, ażeby mogła wywołać przedwczesny entuzjazm lub pozory braku poważania dla sąsiada tak sympatycznego jak Szwajcarja.

W rozmowie z ministrem Beneszem kanclerz Seipel informował się zwłaszcza w sprawie wyników praskiej sesji komisji bezpieczeństwa. Kanclerz stwierdza, że przedewszystkiem należy dbać o to, ażeby ewentualne traktaty regjonalne zawierane były w ramach Ligi Narodów i ażeby unikano wszelkich pozorów dążenia do odnowienia systemu przymierzy według dawnych metod.

Po wysłuchaniu wyjaśnień Benesza Seipel oświadczył, że przekonany jest o możliwości dojścia do skutku traktatów regjonalnych, opartych na właściwych zasadach.

Przechodząc do sprawy incydentu w St. Gothard austrjacki kanclerz zaznaczył, że Austrja ograniczy się do złożenia wobec Ligi Narodów w odpowiedzi na ewentualne zapytanie, informacyj jak najściślej zgodnych z prawdą co do wydarzeń w St. Gothard oraz w kwestji rokowań, jakie w związku z tem były następnie prowadzone. Austrja nie sądzi, aby w sprawie tej miała odegrać rolę oskarżonej, chociaż zdaniem jej rozpatrzenie sprawy przez Radę Ligi nie może być poprzedzone przez konferencje z poszczególnemi mocarstwami. W dalszym ciągu Seipel oświadczył, że przekonany jest, iż w stosunkach pomiędzy Austrją i Czechosłowacją zniesione będą w najbliższym czasie wizy paszportowe. Wreszcie kanclerz podkreślił, że jest zupełnie zadowolony ze swej wizyty w Pradze, a to tembardziej, iż rozmowy z politykami praskimi dostarczyły mu wielu cennych informacyj.

W dniu 10-cio lecia niepodległości państwa litewskiego.

Cała Litwa Kowieńska obchodzi w dniu dzisiejszym niezwykle uroczyście 10-cio lecie niepodległości państwa litewskiego. W tym bowiem dniu przed 10-ciu laty ogłoszona została Tarybę niepodległość.

Litwini wileńscy obchodzą również uroczyście swą rocznicę. Nie obchodzi jej jednak cała ludność Ziem Litewsko-Białoruskich i winę za to ponoszą szowinistyczne rządy litewskie.

Odezwa prezydenta Smetony.

GDAŃSK, 15.II (Pat). Z Kowna donoszą, że z okazji 10-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Republiki Litewskiej prezydent Smetona wydał orędzie do narodu litewskiego, w którem między innemi oświadcza: „Dziesiątą rocznicę utworzenia państwa litewskiego obchodzimy w sposób cichy i poważny, ponieważ nad świętem tem unoszą się jeszcze czarne chmury. Wilno, miasto naszych przodków, zostało nam zabrane. Najgorętsze nasze pragnienie, to jest pragnienie stworzenia Wielkiej Litwy, jeszcze ciągle nie zostało spełnione. Mam jednak nadzieję, że dawna nasza stolica Wilno wróci do nas z powrotem". Prezydent republiki nawołuje następnie wszystkich obywateli litewskich do jedności, gdyż tylko jedność może być podstawą niezawisłości Litwy.

Sfery gospodarcze niezadowolone z odezwy.

GDAŃSK, 15.II. (PAT). Z Kowna donoszą do „Baltische Presse". Z okazji jutrzejszego obchodu 10-ej rocznicy utworzenia niezawisłego państwa litewskiego czynione są tu wielkie przygotowania. W kołach gospodarczych z wielką nieufnością i niezadowoleniem przyjęto ustęp odezwy prezydenta Smetony, wydanej z okazji tej rocznicy, w którym prezydent wspomina o Wilnie. Litewskie koła gospodarcze uważają, że poruszenie sprawy Wilna w odezwie utrudni rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

Uwagi „Timesa".

LONDYN, 15. II. (Pat.) Nawiązując do 10-ej rocznicy niepodległości Litwy „Times" sądzi, iż uroczystość wypadłaby pod dobrym znakiem dla Litwy, gdyby sposobność tę zechciano wykorzystać w sensie wyrażenia w sposób jasny i nieomylny gotowości przyjęcia bez dalszej zwłoki właściwego sposobu postępowania prowadzącego do nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, przez podjęcie bezpośrednich rokowań tak bardzo zalecanych przez Radę Ligi Narodów. Reasumując przebieg stosunków polsko-litewskich „Times" oświadcza, iż wkroczenie na drogę niewłaściwą przez jakiekolwiek chociażby pozorne uchylanie się Waldemarasa od publicznie przyjętych zobowiązań nie może wypaść z korzyścią dla Litwy. Jakkolwiek, zdaniem dziennika, porozumienie się obu narodów w sprawie Wilna jest w tej chwili niemożliwe, to w każdym razie możliwe jest conajmniej wznowienie zwykłych stosunków przy powstrzymaniu się od wypowiadania poglądów na sprawę Wilna. Polska straciła w opinji europejskiej z powodu swej pośpiesznej akcji zawładnięcia Wilnem w okresie powikłań w latach 1920, lecz może zyskać przez właściwe zastosowanie się do zaleceń Ligi dotyczących stosunków z Litwą. Natomiast Litwa może stracić bardzo dużo wysuwając drobne powody, kryjące w sobie chęć utrzymania nadal bezowocnego stanu wyzwania.

Minister Czurlionis zapowiada ułatwienia dla handlu z zagranicą

GDAŃSK, 15.II. (Pat.) „Baltische Presse" donosi z Kowna: Nowy minister komunikacji Czurlionis przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił program rządu litewskiego w zakresie komunikacyjnym na najbliższą przyszłość. Program ten miał także poważne znaczenie dla przyszłych rokowań polsko-litewskich. Min. Czurlionis oświadczył, że będzie się starał o polepszenie i rozszerzenie towarowej komunikacji tranzytowej przez Litwę oraz o ułatwienia dla handlu z zagranicą nie wyłączając Polski. Minister będzie zamierzał przedewszystkiem w tym kierunku, aby sprawy transportu przez port kłajpedzki oraz drogami wodnemi i lądowemi przydzielić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, tak, aby sprawy te mogły być rozważane w ścisłym kontakcie z zarządem komunalnym.

Reichstag zostanie rozwiązany.

BERLIN. 15. 2. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwana jest w kołach politycznych decyzja co do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów. „Voss. Ztg. twierdzi, że prezydent Hindenburg nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zarządzeniu wyborów do parlamentu niemieckiego na maj.

*

BERLIN, 15-II. (Pat). Gabinet Rzeszy na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu uchwalił w związku z wynikami dzisiejszego posiedzenia komisji międzyfrakcyjnej program doraźny przyszłych prac parlamentarnych, ustalający w myśl życzenia prezydenta Hindenburga plan załatwienia t. zw. konieczności państwowych jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. Program ten przedłożony został następnie na wspólnem posiedzeniu rządu z przywódcami partji. „Vossische Ztg." zaznacza, że rząd przez uchwalenie programu doraźnego daje do poznania, iż liczy się z ewentualnością rozpisania wyborów w maju.

Dowody supremacji III Międzynarodówki nad władzą państw. w Z. S. R. R

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Agencja Tass donosi z Moskwy, iż upoważniona jest do jak najbardziej kategorycznego zaprzeczenia fałszywych twierdzeń prasy zagranicznej, jakoby moskiewski Komisarjat Spraw Zagran. nie dotrzymał obietnicy odłożenia procesu ks. Skalskiego, danej rzekomo pewnemu poselstwu zagranicznemu w Moskwie. Kom. Spraw Zagran. zaznacza, iż nie dawał nikomu podobnej obietnicy, a prośba pewnego poselstwa o odłożenie procesu w celu przeprowadzenia rozważań związanych z późniejszem kierowaniem procesu, została przez komisarjat odrzucona. Jednakże prośbę, aby proces odbył się przy zamkniętych drzwiach, Trybunał Najwyższy uwzględnił.

Ze swej strony musimy dla wyjaśnienia komunikatu Tassa dodać pewne szczegóły: przedewszystkiem tem pewnem poselstwem zagranicznem w Moskwie było poselstwo polskie, w którego imieniu min. Patek dla dobra i spokoju, mających się rozpocząć wówczas rokowań polsko-sowieckich, prosił o odroczenie procesu ks. Skalskiego. Należy jeszcze podkreślić, iż powyższy komunikat jest-li tylko dowodem supremacji III Międzynarodówki nad władzą państwową Rosji sowieckiej. Supremacja ta częstokroć paraliżowała posunięcia rządu sowieckiego, co szczególnie niekorzystnie odbija się na polityce zagranicznej Sowietów.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, iż komunikatem tym Tass w imieniu rządu sowieckiego chce zakończyć niemiłą dla siebie kwestję procesu ks. Skalskiego i związanem z tem odroczeniem rokowań polsko-sowieckich.

Wielka ofenzywa przeciw Czang-Tso-Linowi.

PARYŻ, 15-II. (Pat). Do Petit Parisien donoszą z Szanghaju: Na konferencji kuomintangu przyjęto wszystkie propozycje Czang-Kai-Szeka, który wraz z Feng-Ju-Hsiangiem i Jen-Tsi-Czanem przygotowują wielką ofenzywę przeciwko Czang-Tso-Linowi.

Międzynarodowy kongres narciarski w Zakopanem.

ST. MORITZ. 15-II. (Pat). Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa Polskiego Związku Narciarskiego ppułk. Bobkowskiego jak również do pewnego stopnia wrażeniu jakie wywarł sport polski na terenie St. Moritz.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w południe Marszałek Piłsudski przybył do Prezydjum Rady Min., gdzie pracował nad załatwieniem szeregu spraw bieżących w ciągu dwu godzin. W międzyczasie Marszałek odbył konferencję z wice-premjerem Bartlem.

Delegacja polska na sesję Ligi Narodów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w początku marca wyjedzie z Warszawy do Genewy delegacja rządu polskiego na rozpoczynającą się sesję Rady Ligi Narodów.

Skład delegacji zostanie ustalony z końcem b. m. W każdym razie już dziś można stwierdzić, że na czele delegacji stanie osobiście minister Spraw Zagranicznych Zaleski, a w skład jej wejdzie komisarz generalny w Gdańsku Sztrasburger, oraz naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski.

Waloryzacja ceł a rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN. 15. 2. (Pat). „Germania" donosząc o rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji ceł oświadcza, że przez wydanie tego rozporządzenia została wreszcie otwarta droga do właściwych rokowań taryfowych polsko-niemieckich. Należy mieć nadzieję, że trudne rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, które, dzięki obecnemu rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wejść w nowe stadjum, zaczną się toczyć obecnie żywiej i w końcu dojrzeją do pomyślnego dla obu stron wyniku. „Vossische Zeitung" podając obszerne streszczenie rozporządzeń waloryzacyjnych oświadcza, że w rokowaniach polsko-niemieckich należy się spodziewać obecnie dyskusji nad kwesją ustalenia polskich stawek celnych na niemieckie towary eksportowe.

Aresztowanie b. posła Adolfa Bona.

BRZEŚĆ n. BUGIEM. 15. 2. (Pat). Związek Rewizyjny Spółdzielń Rolniczych na okręg poleski przed kilku miesiącami przeprowadził lustrację działalności 6 ciu spółdzielń istniejących na terenie powiatu brzeskiego, a pozostających pod zarządem b. posła z Niezależnej Partji Chłopskiej Adolfa Bona. W wyniku tej rewizji zamknięto wówczas wszystkie kredyty państwowe dla tych spółdzielń, zaś w dniach 9 i 10 lutego r. b. nałożono areszt na wszystkie towary tych spółdzielń. Wreszcie w dn. 14 b. m. aresztowany został Adolf Bon.

Radjo na usługach przemytników.

BOSTON, 15.II (Pat). Przed sądem tutejszym rozpoczął się niezwykły proces przeciwko Johnowi Magnusowi, oskarżonemu o to, że drogą przekupstwa wszedł w posiadanie tajnego code flotylli straży nadbrzeżnej i tajnych jej map. Przez radjostację, którą sobie sam wybudował Magnus dawał znać okrętom przemytników alkoholu, gdzie znajdują się w danej chwili parowce straży nadbrzeżnej. W ten sposób pomagał on przemytnikom do lądowania w bezpiecznych miejscach i ukrywania alkoholu. Proces, w którym obok Magnusa staje 11 współoskarżonych między nimi były oficer zarządzający bazą straży nadbrzeżnej wywołuje powszechną sensację.

Zgon lorda Asquitha.

LONDYN. 15. 2. (Pat.) Lord Asquith zmarł dzisiaj o godz. 6-tej min. 50.

Demonstracje antyangielskie w Indjach.

KALKUTA, 15-II. (Pat). W związku z mającym nastąpić wkrótce przyjazdem brytyjskiej komisji parlamentarnej, przywódcy nacjonalistów bengalskich ogłosili manifest, proklamujący natychmiastowy, powszechny bojkot towarów angielskich, a w szczególności materjałów włókienniczych i postanowili zorganizować w dniu przybycia komisji t. j. dn. 20 b. m. olbrzymią manifestację.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zakaz debitu pisma Pleczkajtisa.

KOWNO, 15.II (*tel. wł.*). Komendant kraju kłajpedzkiego i pow. kretyngowskiego opublikował w dzienniku urzędowym obwieszczenie, w którem powiadamia odpowiednie władze, iż debit pisma litewskiego „Pirmin", wydawanego w Wilnie przez uciekinierów, jest w Litwie zakazany. Osoby, winne rozpowszechniania tego pisma, ulegną grzywnie do 5 tys. lit. z zamianą na 3 miesięczny areszt

Utworzenie lit. attachatu wojskowego w Berlinie.

KOWNO, 15.II (Pat). Przy poselstwie litewskiem w Berlinie utworzone zostało stanowisko attache wojskowego. Na stanowisko to mianowany został b. szef sztabu generalnego, pułk. por. Sztirpa.

Dymisja generała Radusz-Zienkawiczusa.

KOWNO, 15.II (*tel. wł.*), Jak podaje „Liet. Aidas" na mocy aktu Prezydenta państwa zostaje zwolniony do rezerwy generał szt. gen. Radus-Zienkawiczus z przyznaniem emerytury i prawa noszenia munduru.

Awantura w kościele św. Trójcy na wokandzie sądowej.

KOWNO, 15.II (*tel. wł.*). Jak podaje „Echo", w marcu b. r. w izbie sędziego pokoju będzie rozważana sprawa całego szeregu osób, pociągniętych do odpowiedzialności za pogrom, który miał miejsce w lipcu 1926 r. w kościele św. Trójcy. W procesie figuruje około 100 osób, w tej liczbie 40 oskarżonych i 60 świadków. Proces potrwa parę dni.

Oryginalny protest studentów przeciwko tramwajom konnym.

KOWNO, 15.II (Pat). Dziś na głównej ulicy Kowna, Lajsv's Aliee, grupa studentów w liczbie około 100 ludzi przewróciła wagon tramwaju konnego i zatarasowała w ten sposób komunikację tramwajową na znak protestu przeciw istnieniu tramwaju o trakcji konnej. Około miejsca wypadku zgromadziło się wiele osób, ze strony których słyszane były okrzyki zachęcające studentów do ich akcji protestacyjnej.

Powrót prof. Biržyszki do Kowna.

KOWNO. 15.II. (Pat). Dziś powrócił do Kowna prof. Biržyszka, przedstawiciel prasy litewskiej, który ostatnio dokonał podróży po Polsce.

Z Państw Bałtyckich.

Owoce 10-letniej niepodległ. Litwy.

RYGA. 15. II. (ATE) „Tedeja Bridi" zamieszcza charakterystyczne uwagi w związku z 10 leciem niepodległości Litwy.

— Litwa — pisze dziennik — nie nawiązała dotychczas normalnych stosunków z Łotwą, ani z innemi państwami bałtyckiemi pomimo, że stosunki te muszą być faktycznie bliższe i prawnie określone. Współżycie pomiędzy Litwą i Łotwą było dotychczas teoretyczne, ponieważ Litwa opiera swą politykę zagraniczną wyłącznie na wpływie Niemiec.

Skład delegacji gospodarczej M.S.Z.

RYGA. 15. II. (ATE). W skład delegacji gospodarczej M. S. Z. powołanej przez nowy gabinet Juraszewskiego, weszło prócz premjera i ministra Spraw Zagranicznych 10 członków, wśród których znajduje się b. minister Spraw Zagranicznych Zeelens. Frakcja socjaldemokratyczna, która dotąd posiadała 5 przedstawicieli, obecnie posiada ich 3.

Propaganda filolitewska na Łotwie.

RYGA, 15.II. (Ate). W tutejszych kołach politycznych żywo komentowana jest pogłoska, jakoby rząd litewski wyasygnował 28 tys. dolarów na cele propagandy litewskiej na Łotwie, widząc zacieśniającą się coraz bardziej przyjaźń polsko-łotewską i obawiając się absolutnej izolacji na terenie państw bałtyckich.

Rząd litewski nosi się prawdopodobnie z zamiarem zorganizowania na całą sumę partji filolitewskiej i wydawania specjalnego dziennika.

Nowa grupa filolitewska miałaby opierać się na żywiole centrowym.

Nadanie poddaństwa łotewskiego.

RYGA, 15.II. (Ate). W związku z wejściem w życie nowej ustawy o obywatelstwie, oddanej pod referendum, 20 tys. osób otrzyma poddaństwo łotewskie. W liczbie tej jest także wielu Polaków, zamieszkałych w Letgalji, którzy dotąd nie mieli żadnej przynależności.

Nowy poseł niemiecki w Estonji.

TALLIN, 15.II. (Pat). Poseł niemiecki w Tallinie Frank porzuca swe stanowisko. Na jego miejsce ma być mianowany poseł w Kownie dr. Schroetter.

Przyjazd przedstawiciela do Tallina.

TALLIN. 15.II. (Pat). Dziś przybył do Tallina przedstawiciel komitetu emigracyjnego Ligi Narodów Galatti, ażeby na miejscu zapoznać się ze skargami emigrantów rosyjskich.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Jaka lista jest listą Marsz. Piłsudskiego.

Wieśniacy Ziemi Łowickiej nie wierzą płatnym agitatorom.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja wieśniaków powiatów sochaczewskiego, łowickiego, kutnowskiego i gostyńskiego. Delegacja ta, złożona z kilkudziesięciu wieśniaków z Łowickiego przybyła do Warszawy, by stwierdzić na miejscu jaka lista w rzeczywistości popiera idee Marsz. Piłsudskiego i stoi na płaszczyźnie ideologji obecnego rządu. Powodem przyjazdu delegacji do Warszawy jest to, że na prowincji agitatorzy wyzyskują dla siebie największą ilość głosów, agitując żywo w imieniu Marszałka na korzyść swych list, często stojących wrogo do obozu krajowego.

Delegacja Z. Łowickiej była przyjęta w zastępstwie Marsz. Piłsudskiego przez wicepremjera Bartla. który stwierdził, iż lista Nr 1, na której figurują nazwiska członków rządu, jest listą tego rządu.

Wyborcy domagają się zwołania wielkiego wiecu

Przedstawiciele poszczególnych komitetów dzielnicowych informują Komitet Obywatelski, że akcja wyborcza Bloku wszędzie rozwija się pomyślnie i napotyka na życzliwy współudział w pracy jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Wyborcy domagają się zwołania przez Blok wielkiego wiecu w dn. 18 lutego, na którymby mogli się zapoznać bliżej z osobami wysuniętemi przez Blok na kandydatów do parlamentu. Komitet Okręgowy Bloku czyniąc zadość tym życzeniom wyborców uchwalił zorganizować powyższy wiec i zaprosić za pośrednictwem Kom. Wojew. generalnych mówców z Warszawy oraz kandydatów Bloku na posłów do Sejmu i Senatu z m Wilna.

Kolejarze, nauczyciele i pocztowcy popierają listę Nr 1.

Kolejarze, nauczyciele i pocztowcy na ostatnio odbytem w dniu 11-II walnem zebraniu, złożonem z 600 osób uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 11 lutego kolejarze, nauczyciele,. pocztowcy i inni pracownicy państwowi w Wilnie" uznając za szkodliwe dla interesów państwa i mas pracujących uprawianie polityki partyjnej na terenie Sejmu i Senatu, oraz upatrując w polityce tej i demagogji partyjnej główne źrodło swego dotychczasowego upośledzenia materjalnego, jednogłośnie postanowili poprzeć czynnie akcję wyborczą Kresowego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Nauczycieli, Kolejarzy, Pocztowców i innych pracowników państwowych dla Współpracy z Rządem w Wilnie, upoważniają go do rozwinięcia jednolitego frontu wyborczego wszystkich pracowników państwow., pryw. i samorz. w Wilnie pod hasłem współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, który dąży do utrwalenia mocarstwowego bytu i rozwoju Rzeczypospolitej, oraz podniesienia pracą dobrobytu jej obywateli. Jednogłośnie zebrani stwierdzają, iż w całej rozciągłości solidaryzują się z postulatami Centr. Bezpart. Bloku Wyborczego pracowników państw., prywatnych i samorządowych w Warszawie i wzywają wszystkich kolegów do zjednoczenia się pod sztandarem wielkiej idei Marszałka Piłsudskiego, którą uświadomiony społecznie świat pracowniczy darzy całkowitem zaufaniem, jako niezłomnego bojownika o wolność i wskrzesiciela silnej mocarstwowej Polski". Rezolucja powyższa zgłoszona przez prezesa powyższego Komitetu red. J Kamińskiego przyjęta została entuzjastycznie przez wszystkich zebranych w ilości 600 osób, które powstając z miejsc wznieśli trzykrotny okrzyk: „Marszałek Piłsudski niech żyje".

Olbrzymi wiec w Ostrowcu.

W dniu 13 b. m. w Ostrowcu pow. wileńsko-trockiego miał się odbyć wiec Komitetu Wyborczego Białoruskich Włościan i Robotników. Na wiec przybyło zgórą 1000 osób. Podczas przemówienia przedstawiciela Białoruskiego K. W. W. i R. zebrani kategorycznie zażądali opuszczenia przez niego trybuny. Głos zabrał zkolei p. Alubowicz Jan, który wezwał zebranych do głosowania za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W rezultacie obecni opowiedzieli się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego, rozchwytując odezwy przedwyborcze jedynki.

Wiec B. B. W. R. w Mejszagole.

W dniu 13 b. m. p. Dominik Muczyn z ramienia B. B. W. z R. zwołał wiec przedwyborczy, na który przybyła tłumnie ludność okoliczna. Na wiecu przemawiał p. Ludwik Balcewicz. Po wiecu zebrani w liczbie zgórą 500 osób opowiedzieli się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Niefortunny występ p. Kownackiego w Święciańskiem.

Czołowy katolicko-narodowy kandydat na okręg święciański, Piotr Kownacki, zwołał 14 b. m. zebranie w gminie święciańskiej. Na zebranie przybyło 5 ciu jego zwolenników i dwa razy tyleż jego przeciwników, co widząc p. Kownacki zrzekł się swego przemówienia, rozwiązując „wiec". Tak się więc przedstawiają „wielkie postępy" kanarów, tak szumnie reklamowane przez „Dziennik Wileński".

Zebranie Bezpartyjnego Wyborczego Komitetu Kobiet Polskich.

Wczoraj o godz. 6 wieczór odbyło się zebranie Bezpartyjnego Komitetu Kobiet Polskich przy udziale 60 delegatek z dzielnic i organizacyj wchodzących w skład tego Komitetu. Omawiane były kwestje organizacyjne, między innemi ustalono na podstawie porozumienia się prezydjum Komitetu w Warszawie, iż na zapowiedzianym wiecu w niedzielę dn. 19.II w kinie „Heljos" wystąpi znana na terenie Warszawy działaczka społeczna dr. Kazimiera Żuławska.

Ze zjazdu komitetów gminnych i obwodowych w Brasławiu B. B. W. R.

Dn. 11 b. m. odbył się w Brasławiu zjazd delegatów komitetów wyborczych gminnych i obwodowych B. B. W. R. przy udziale około 300 osób. Po otwarciu Zjazdu przez prezesa Powiat. Komitetu Wyborczego p. Jankowskiego, przemówienie powitalne wygłosił p. starosta Januszkiewicz życząc Zjazdowi owocnych obrad. P. A. Johanis wygłosił gospodarczy referat, kładąc specjalny nacisk na zobrazowanie potrzeb rolnictwa. Przemówienie polityczne wygłosił kandydat z listy Nr. 1 p. St. Brokowski przyjęte burzliwemi oklaskami.

Charakterystykę czołowych kandydatów z listy Nr. 1 podał sekretarz wojew. Bloku B. B. W. R. p. Świderski. Uchwalono tekst odezwy powiatowej i wysłano depeszę hołdowniczą do Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego przyjęte z entuzjazmem przez zebranych.

Nowe-Troki przed wyborami.

W dniu 12 lutego b. r. odbył się w Nowych-Trokach w sali teatru „Kopista" wiec, zwołany przez p. Antoniego Rzeźnickiego, który nawołując do solidarnego pójścia do urny wyborczej z numerem 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka, wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego podjęty z entuzjazmem przez zebranych. W rezultacie zebrani postanowili głosować na listę nr. 1 i wysłali do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.

Wiece B. B. W. z Rz. w Bołtupiach i Nowosiołkach.

Dnia 15. 2. o godz. 17 odbyły się wiece zorganizowane przez miejscowe komitety B. B. W z Rz. w Bołtupiach i Nowosiołkach. Ludność powitała delegatów B. B. W. z Rz. p. Romana Kruk-Lewko i Jana Markowicza z entuzjazmem. Mówcy zobrazowali obecną sytuację polityczną podkreślając współpracę z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Zebrani żywiołowo wprost wypowiedzieli się za listą Nr. 1. Wiece zakończono okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego. Zebrało się w obu wsiach po 200 osób.

Gmina rzeszańska za Bezpartyjnym Blokiem Współp. z Rządem.

Onegdaj we wsi Tartaki gm. rzeszańskiej odbyło się zebranie zwołane przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na które przybyło zgórą 60 osób ze wszystkich zakątków gminy rzeszańskiej. Wszyscy wypowiedzieli się za B. B. W. z R. i utworzyli komitet wyborczy.

W tym dniu w Suderwach gminy rzeszańskiej na wiecu przedwyborczym Związku Rolników ziem wileńskich, na którem było obecnych zgórą 100 osób, zebrani wypowiedzieli się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Wioski podmiejskie za Bezpartyjnym Blokiem Współp. z Rządem.

W wyniku konferencji w dniu 12 b.m. z przedstawicielami ludności wiosek Leśniki i Powiańce na temat spraw wyborczych reprezentanci jednomyślnie wypowiedzieli się za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Orany za współpracą z rządem.

Dnia 13 bm. p. Józef Gierecki z ramienia B.B.W.R. zwołał zebranie przedwyborcze, na którem został zorganizowany podkomitet wyborczy, w skład którego weszli pp.: Stefan Jankowski i Stanisław Kawdorowicz.

Rudziszki i Połuknia za B.B.W.R.

Zapowiedziany na dzień 12.II r. b. w Połukni pow. mołodeczańskiego gm. rudziskiej wiec PPS. nie odbył się z powodu tego, że w tymże dniu odbyło się zwołane przez p. Wojciecha Górskiego zebranie BBWR., na którem zorganizowano miejscowy komitet Bloku. W skład komitetu weszli: Januszewski Bronisław, Muraszko Dominik, Butkiewicz Ignacy, Daukszewicz Bronisław, Chłosta Jan, Brzozowski Henryk, Marcinkiewicz Jan, Kuczkowski Stefan, Górski Wojciech, Mackiewicz Bronisław i Stankiewicz Aleksander.

Niepowodzenie PPS. w Bezdanach

Wczoraj w Bezdanach gm. niemenczyńskiej został zwołany przez niejakiego Gorlicę Walerjana wiec P. P. S., który zakończył się całkowitem fjaskiem, gdyż na wiec przybyło tylko 16 osób.

Występy PPS-owców w Mołodeczańskiem.

Ostatnio został zapowiedziany wiec przedwyborczy PPS. w Lebiedziewie pow. mołodeczańskiego. Zgromadziło się około 300 osób. W chwili, gdy organizator wiecu Ścięgosz rozpoczynając przemówienie wspomniał, iż PPS. jest partją socjalistyczną, zebrani poczęli wykrzykiwać: „Precz z nim!", wznosząc okrzyki na cześć Marsz. Piłsudskiego.

Następnie kilku słuchaczy posunęło się do zrzucenia Ścięgosza z mównicy, wskutek czego okazała się konieczną interwencja policji, która wiec rozwiązała i zaopiekowała się p. Ścięgoszem, odprowadzając go na posterunek. Po uspokojeniu się tłumu Ścięgosz wyszedł na miasto, oświadczając, że starać się będzie urządzić zebranie w lokalu zamkniętym.

Korfantowcy w opałach.

Z pow. oszmiańskiego donoszą, że w Graużyszkach zwołał tamtejszy prob. ks. Krzywicki razem z przybyłym z Wilna delegatem Żmitrowiczem zgromadzenie przedwyborcze przy udziale około 300 mieszkańców. Obaj inicjatorowie nawoływali zebranych, aby głosowali na listę Nr. 25. Śpiewano Rotę na zakończenie zaś zebrania uczestnicy jego samorzutnie wznosili okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego ku wielkiej konsternacji inicjatorów wiecu.

P. P. S. pod osłoną Bloku Mniejszości.

W Oszmianie zwołało PPS. wiec, który mimo udziału kilkuset osób minął wśród słabego zainteresowania. Prelegentem był niejaki Raduński z Wilna. Naturalnie rekomendował listę Nr. 2. Nad zebraniem panowała bojówka P. P. S. złożona z 20 osób, z których połowę dostarczyło Biuro Wyborcze 18 stki.

Pow. dziśnieński za listą Nr. 1.

W Dziśnieńskiem powstał szereg kół BBWR. mianowicie w Krywiczanach, gm. mokryckiej z Domieniewskim jako przewodniczącym koła, dalej w Sitcach Wielkich gm. parafjanowskiej, pod prezesurą Wilanowskiego, w Stefanpolu i innych. W Parafjanowie zebrało się 200 tamtejszych mieszkańców na wiec pod gołem niebem na rzecz listy Nr. 1. W Parafjanowie do koła B. B. W. R. weszło wielu miejscowych działaczy m. in. burmistrz Wacławowicz. Wysłano depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego oraz telegramy z wyrazami czci do wicepremjera Bartla i min. skarbu Czechowicza. W Dziśnie zwołał nauczyciel szkolny Medwey wiec w magistracie. Przybyli przeważnie robotnicy, opowiedziano się za listą Nr. 1.

Bieg „Wyzwolenia" naprzełaj z przeszkodami.

Z terenu pow. wilejskiego donoszą: w dniu 14 b. m. w dniu targowym miał się odbyć na rynku miasteczka Kurzeniec wiec przedwyborczy zorganizowany z ramienia PSL. „Wyzwolenie". Zebrało się do 100 włościan okolicznych oraz miejscowej ludności. Gdy zaczął przemawiać wysłannik „Wyzwolenia" niejaki Rajmund Rummel, zaczęto zewsząd krzyczeć: „Precz z „Wyzwoleniem", precz z oszustami, więcej oszukiwać się nie damy". Prelegent Rummel uciekł, zaś przygodni mówcy przemawiali za listą Nr. 1, poczem wiec zakończył się okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

„Wyzwoleniu" nigdzie się nie udaje.

W dniu dzisiejszym z pow. wil.-trockiego donoszą o wiecach, jakie się odbyły w dniu 15 b. m. w Szumsku i Rudziszkach z inicjatywy „Wyzwolenia". Obydwa wiece zostały rozbite przez ich uczestników.

Blok wyborczy P. P. S. i „Poalej-Sjon" prawicy na terenie Małopolski Wschodniej.

Donoszą ze Lwowa, że „Poalej-Sjon" prawica postanowiła na terenie Małopolski Wschodniej głosować na listy wyborcze P. P. S.

Wiec kobiet w kinie „Helios".

W nadchodzącą sobotę, 18 lutego odbędzie się w Wilnie wielki wiec kobiet w sali kina „Helios", urozmaicony koncertem orkiestry symfonicznej.

Z Rosji Sowieckiej.

Sowiecka delegacja na konferencję skandynawską.

MOSKWA, 15.II, (kor. własna). Z inicjatywy Sowietów została zorganizowana w Kopenhadze t. zw. „Skandynawska konferencja pracy". W konferencji tej przyjmują udział przedstawiciele zw. zawodowych Ros. Sow., Norwegji i Finlandji.

Przedmiotem obrad ma być: zagadnienie międzynarodowej solidarności zawodowej, walka z niebezpieczeństwem wojny i zagadnienie wzajemnej współpracy.

Wybuch dynamitu w sow. kopalni węgla.

CHARKÓW, 15.II, (kor. własna). W jednej z kopalń węgla w Zagłębiu Dońskiem skutkiem nieostrożności funcjonarjusza nastąpił wybuch 4 pudów dynamitu. Skutkiem wybuchu zabito 10, zraniono 8 ludzi. Sow. władze lokalne oskarżają o pośrednie spowodowanie wybuchu niemiecką firmę, która eksploatowała kopalnię.

Pomiędzy zabitymi znajduje się niemiecki inżynier i sztygar.

1000 ofiar burzy w zatoce Fińskiej.

LENINGRAD, 15.II, (kor. własna). Niebywała burza, która w dniu 10.II b. r. przeszła nad zatoką Fińską, zniosła do morza 256 rybackich zabudowań i spowodowała oderwanie się kilku większych odłamów lodu, na których znajdowało się 986 rybaków, 360 koni i cały sprzęt do połowu. Dla odszukania zabłąkanych został wysłany z Leningradu hydroplan naładowany prowjantem.

Skutkiem tej samej burzy w m. Kronsztadt zostały z wielu budynków zerwane dachy, zniszczone połączenia telegraficzne i urządzenia świetlne. Miasto dotychczas tonie w ciemnościach. Szkody wyrządzone huraganem według prowizorycznych obliczeń sięgają 1 i pół milj. rubli.

Z muzyki.

Koncerty Jarosława Kocjana.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne zainicjowało obecnie cykl koncertów mistrzowskich, złożony z występów co najwybitniejszych solistów Europy. Pierwszy występ przypadł czeskiemu skrzypkowi Jarosławowi Kocjanowi, który grał w Wilnie dwukrotnie w sobotę 11 i poniedziałek 13 b. m.

Kocjan posiada już oddawna ustaloną markę na wielkim rynku artystycznym Europy i Ameryki. Z tego powodu występ jego wzbudzał słuszne zaciekawienie. Oba recitale wypełnił odrębny program. Na pierwszym wykonał artysta koncert skrzypcowy Czajkowskiego, na drugim ładny koncert czeskiego kompozytora Antoniego Dworaka.

Gra Kocjana zamyka się w obrębie pewnego właściwego sobie świata, powiedziałbym nawet bardzo refleksyjnego. Sztuka jego nie porywa za sobą; daje wyobrażenie o dziele odtworzonem z precyzyjną dokładnością zbyt czasami akademicką. Śpiewna kantylena drugiej części koncertu Czajkowskiego zdradziła, że i szerszy oddech nie jest artyście obcy, jednak dość rzadko się przejawia.

Cechy powyższe są wynikiem usposobienia Kocjana, wchłaniającego szereg wrażeń, wszakże bez zdolności wypowiadania z przekonywującą siłą. Kocjan *zachwyca, ale nie porywa*. Brak mu tej wspaniałej wrodzonej cechy *władczej*. Ten rys w niczem nie uchybia jego świetnej zaiste grze na skrzypcach, słucha się gry artysty z prawdziwem wzruszeniem artystycznem. Muzyka jego dostarcza słuchaczowi wiele sposobności do upajania się pięknem takich dzieł jak chociażby fuga czy Larhgetto J. S. Bacha na skrzypce solo.

Przy fortepianie pracował wytrwale prof. Oldrzich Krebda, który akompanjował doskonale, reagując silnie na wszelkie koncepcje wykonawcze głównego solisty.

Dr. Sz.

Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr28

ŁOTWA.

Nowy łotewski gabinet ministrów.

1. Juraszewski, Piotr — prezydent ministrów. Ur. 1872 r. studjował w Petersburgu prawo. Później pracował w zarządzie kolei i w sądownictwie, potem, jako adwokat w Jelgawie (Mitawie). Został wybrany do rosyjskiej Dumy Państwowej. Znany działacz społeczny i dziennikarz. Był ministrem sprawiedliwości w pierwszym łotewskim gabinecie ministrów; w 1924 r.— ministrem wewnętrznym, a w 1925 — znowu ministrem sprawiedliwości. Deputat Sejmu.

2. Balodis Anton — minister spraw zagranicznych; ur. 1880 r., studjował w Zurychu; był nauczycielem. Był kierownikiem Wydziału Bałtyckiego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Brał udział we wszystkich konferencjach bałtyckich. Od 1924 r.—poseł w Kownie. Znany krytyk i publicysta.

3. Laiminsz Edward—minister spraw wewnętrznych. Ur. 1882 r. Pułkownik rezerwy. Wielokrotny minister spraw wewnętrznych i wice minister spraw wojskowych. Docent geodezji w łotewskim uniwersytecie.

4. Kalninsz Edward — minister spraw wojskowych, jenerał; ur. 1876 r. Brał udział w wojnie rosyjsko japońskiej; skończył akademję wojskową w Petersburgu. Inspektor artylerji w armji łotewskiej.

5. Tentelis August — minister oświaty. Profesor. Ur. 1876 r.; skończył wydział filologiczny przy uniwersytecie petersburskim, gdzie i pracował. Były prorektor i rektor uniwersytetu łotewskiego i dziekan wydziału filologicznego.

6. Ozolinsz Fryderyk — minister komunikacji. Ur. 1879 r. Pracował w kolejnictwie, studjował w moskiewskim instytucie archeologicznym. Zorganizował Kontrolę Państwową, gdzie pracował jako dyrektor departamentu. Obecnie jest prezesem urzędu zabytków.

7. Magnus Edwin — minister sprawiedliwości. Ur. 1886 r. Studjował prawo w Moskwie i Rydze. Był członkiem Rady Narodowej i Konstytuanty i ministrem sprawiedliwości. Przedstawiciel frakcji niemieckiej.

8. Gulbis Wilis — minister rolnictwa. Ur. 1890 r. Skończył ryską politechnikę. Zajmował odpowiedzialne stanowisko w min. rolnictwa i opieki. Dyrektor Państwowego Banku Ziemskiego.

9. Rubuls Władysław — minister opieki społecznej. Ur. 1872 r. Studjował w uniwersytecie moskiewskim. Znany publicysta. Wielokrotny minister. Deputat Sejmu.

Przygotowania do zawarcia unji celnej estońsko-łotewskiej.

RYGA. 15.II. (Ate). Delegacja estońska z min. Rebanem na czele przybywa w piątek rano i zabawi dwa do trzech dni.

Celem przybycia delegacji jest omówienie warunków przygotowawczych do zawarcia unji celnej albo tymczasowej umowy handlowej.

Ze strony Łotwy w rokowaniach uczestniczyć będą minister spraw zagranicznych Balotis, sekretarz ministerjalny Alfa, kierownik wydziału Musters i przewodniczący komisji parlamentarnej Pulmanis.

Karkołomne skoki min. Zeelensa.

RYGA, 15.II (Ate). Ryga znajduje się w przededniu wyborów do Rady Miejskiej, które nastąpią 18 i 19 lutego.

Na jednem z zebrań przedwyborczych b. minister Spraw Zagranicznych Zeelens wygłosił przemówienie, w którem wyraził się pesymistycznie o stanie gospodarczym Rosji, który nie wróży w najbliższej przyszłości żadnych korzyści dla Łotwy. Min. Zeelens wyraził zdziwienie, iż na Łotwie są jeszcze optanci, chcący wyjechać do Rosji Sowieckiej.

Oświadczenie min. Zeelensa, który jest przedstawicielem kierunku, zmierzającego do nawiązania jaknajściślejszej współpracy gospodarczej między Łotwą a Rosją i twórcą traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego,—było niespodzianką dla kół politycznych.

ESTONJA.

Przemysł papierniczy w Estonji.

Podajemy poniżej nieco wiadomości o przemyśle papierniczym w Estonji, zaczerpniętych z raportów naszej placówki poselskiej w Tallinie i świadczących o dużym rozwoju w czasach powojennych tej gałęzi estońskiego przemysłu.

Estonja posiada cztery papiernie, wyrabiające papier z celulozy, oraz jedną małą („Rapin A. S.") w Dorpacie, wyrabiającą papier ze szmat. Ta ostatnia pracuje wyłącznie na zamówienie rządowe i tylko podczas braku tych zamówień na papier wyrabia tol dla potrzeb rynku wewnętrznego.

Papiernie, według wielkości produkcji, klasyfikują się jak następuje:

	Ilość maszyn
„Nordische Papier u. Zellstoffwerke"	4
„Johanson et Co."	3
„Turgel"	3
„Koil"	1

W Nordische Papier — u. Zellstoffwerke" została w roku 1926 uruchomiona nowa maszyna o trzech metrach szerokości, wyrabiająca wyłącznie papier rotacyjny o zdolności produkcyjnej czterdzieści tonn papieru na dobę.

Ogółem cztery papiernie produkowały w roku 1926 130 — 140 tonn papieru na dobę. Przemysł papierniczy jest niemal jedyną gałęzią przemysłu w Estonji, która zwiększyła swoją produkcję w stosunku do przedwojennej i ma wszelkie widoki dalszego rozwoju.

W ostatnich latach wyprodukowano w Estonji papieru:

w roku	1923	26 tysięcy tonn
„	1924	29 „ „
„	1925	29 „ „
„	1926	40 „ „

Prócz bibułki papierosowej i papierów luksusowych, estońskie papiernie wyrabiają wszelkie gatunki papieru, a więc: do opakowania, rotacyjny, książkowy, drukarski, listowy, rysunkowy i karton.

Z ogólnej produkcji estoński rynek wewnętrzny konsumuje około 5 tys. tonn, (z czego 2 tys. tonn papieru rotacyjnego) reszta idzie na eksport. Głównym odbiorcą papieru estońskiego jest Rosja, dokąd eksportowano około 30 tys. tonn; pozatem eksportowano również do Anglji, Ameryki, Francji i Łotwy.

Przemysł papierniczy może się rozwijać w Estonji, gdyż ma na miejscu surowiec, taniego robotnika i bardzo tani opał w postaci łupku palnego, który coraz szerzej wchodzi w użycie. Rząd też estoński chcąc przyjść z pomocą przemysłowi papierniczemu, przez szereg lat utrzymywał wysokie cło wywozowe od papierówki i zniósł je dopiero z końcem roku 1926. Cło zaś na importowany papier, dotąd bardzo wysokie, ma być obniżone, gdyż rząd uważa, iż przemysł papierniczy jest już dostatecznie silny, by móc walczyć z obcą konkurencją.

Fabryki „Nordische Papier — u. Zellstoffwerke" oraz „Turgiel" mają własne fabryki celulozy i masy drzewnej. Papiernia „Koil" produkuje własną masę drzewną i zakupuje tylko celulozę, natomiast fabryka „Johanson et Co" zakupuje cały surowiec.

Na wyprodukowanie papieru zużyto 23 tysiące tonn celulozy i 29 tysięcy tonn masy drzewnej. Do roku 1926 importowano pewne ilości celulozy z Finlandji (w 1925 r. — 1600 tonn) W roku 1926 jednak, największa z papierń „Nordische Papier — u. Zellstoffwerke" rozbudowała swoją fabrykę celulozy, co zwiększyło znacznie produkcję i wpłynęło na polepszenie jakości wyrabianej celulozy w tym stopniu, że według prowizorycznych obliczeń fabryka będzie mogła po całkowitem pokryciu zapotrzebowania rynku wewnętrznego, eksportować nadwyżkę w ilości około 10 tys. tonn rocznie. Na przebudowę fabryki celulozy firma uzyskała podobno kredyt zagraniczny w wysokości około 250 tysięcy funtów angielskich, co świadczyłoby o silnych podstawach finansowych przedsiębiorstwa i jego żywotności; zagranica bowiem udziela tak znacznych kredytów przemysłowi estońskiemu w całkowicie wyjątkowych wypadkach.

Wobec pewnego spadku cen na papier na rynku światowym omawiana wyżej fabryka zamierza nawet nieco ograniczyć swoją produkcję papieru na korzyść wytwórczości celulozy, której eksport daje lepsze zyski od eksportu papieru.

Wszystkie papiernie w Estonji są skartelowane i mają wspólną organizację sprzedaży pod nazwą „Eesti Paber". Początkowo kartel ten normował tylko zbyt i ceny na rynku wewnętrznym, stopniowo jednak nastąpiło dalsze porozumienie i obecnie przy większych zamówieniach zagranicznych papiernie również występują solidarnie, nie konkurując wzajemnie co do cen. Tak, naprzykład, wszelkie pertraktacje z największym odbiorcą papieru estońskiego, czyli sowieckiem przedstawicielstwem handlowem są prowadzone zawsze kolektywnie i otrzymane zamówienia rozkłada się na poszczególne papiernie, stosownie do ich wielkości.

FINLANDJA.

Żegluga morska Finlandji.

Jak już zaznaczałem poprzednio, żegluga morska, posiadając, dzięki sytuacji geograficznej Finlandji, wszelkie szanse rozwojowe, przedstawia się jednak stosunkowo skromnie.

Stan floty handlowej fińskiej, t. j. liczba jednostek, oraz ich ogólnego tonnażu przedstawia się na dzień 1-I 1927 r. jak następuje:

	Liczba 1926 r.	Liczba 1/I 1927 r.	Tonn n.—rejestr 1926.	Tonn n.—rejestr 1927.
okręty parowe	566	548	105.307	109.863
„ motorowe	97	92	13.182	11.095
„ żaglowe	549	511	83.392	79.351
lichtery	3 387	3.779	279 113	277.020
razem . .	4.873	4.652	480 914	477.329

Z powyższego wykazu widzimy, że rozwój floty handlowej fińskiej nie wykazał w ostatnich latach zbytniej intensywności i nie podążył wślad za rosnącemi potrzebami, wynikającemi z rozwoju gospodarczego kraju.

Podana poniżej statystyka ilustruje dobitnie, jaki był udział okrętów fińskich i cudzoziemskich w przywozie i wywozie do Finlandji niektórych masowych produktów handlu (w tonnach):

przywieziono:	na okrętach fińskich	na okrętach zagranicznych
zboże	21.905	123.174
węgiel	53 590	489.613
towar w opakowaniu	330 103	556.252
maszyny etc.	24.407	37.154
towary różne	67.633	417.442
wywieziono:		
papier, masa drzewna (tonn)	130.228	355.383
drzewo tarte (std.)	84.665	1.124 378
belki (stop angielskich)	1.701.247	6.664 739
papierówka (m^3)	16.073	1 602.999
drzewo opałowe (m^3)	43.255	45.555
podkłady kolejowe (sztuk)	29.926	52.459
towar w upakowaniu (tonn)	105 390	86 137
towary różne (tonn)	55 631	111.612

Głównemi portami, koncentrującemi przynależność portową okrętów w Finlandji, są: Helsingfors — 108 jednostek morskich o łącznym tonnażu 59.254; Mariehumn: 167 — 52 035 tonn; Wyborg: 157— 18.030 tonn; Nystadt: 37 — 14.531 tonn; Abo: 143 — 13.961 tonn i Raumo: 37 — 6.048 tonn.

Helsingfors jest portem ojczystym połowy całego tonnażu, przypadającego na jednostki poruszane parą, t. j. 54,351 tonn. Największym parowcem fińskim jest „Bore VIII z Abo o 5.601 tonn rejestrowych brutto.

Rok 1926 rozpoczął się dla towarzystw okrętowych fińskich niepomyślną dla nich tendencją zniżkową na przewoźne, która maksimum swe osiągnęła w miesiącu kwietniu, pozatem zaś długotrwała zima przerwała na długi czas wszelki ruch okrętowy, wskutek czego zamierzano nawet skierować eksport fiński via porty norweskie. Dopiero nowo zamówiony łamacz lodu „Jaakarhu", największy w Skandynawji, przybywszy do Helsingforsu w marcu, umożliwił intensywną pracę flotyli mniejszych łamaczy lodu, przyczyniając się do wznowienia ruchu okrętowego.

Polepszenie się sytuacji przyniosła dopiero ogólna tendencja zwyżkowa na rynku przewozowym, spowodowana przez strajk angielski i konieczność intensywnego przewożenia węgla z Ameryki do Europy oraz państw europejskich, produkujących węgiel do portów skandynawskich.

Mimo to, że ceny węgla podniosły się zgórą o 100 procent, nie odbiło się to jednak ujemnie na kosztach eksploatacyjnych parowej floty fińskiej, która nie była związana długiemi kontrastami — nie mówiąc już o żaglowej, która w pełni wykorzystała pomyślne konjunktury tak w rejsach oceanicznych jak i morskich na Bałtyku i morzu Północnem. Wyjątek stanowi jedynie grupa okrętów na linjach regularnych, które właśnie wskutek tego nie mogły w pełni zyskać pomyślnych konjunktur, jakkolwiek starały się wciąż podnosić ceny przewozu.

Z początkiem roku 1926 powstała w Finlandji pierwsza linja transatlantycka dla ruchu towarowego. Towarzystwo to powstało drogą porozumienia między „Finland-America Linien" a towarzystwem fińskiem „Suomen Valtamerentakeinen Kauppa O. Y.", oraz Tow. Akc. „Bore".

Towarzystwo to posiadało na początku okręty „Equator", „Nawigator", oraz „Garryvalle", po upływie pewnego czasu dokupiono jeden z okrętów norweskich oraz „Bore VIII". Ogólny tonnaż okrętów, należących do tego towarzystwa, wynosi 31 200 tonn d. w.

Największem przedsiębiorstwem okrętowem w Finlandji jest F. A. A. (Fińska Angfartygs Aktienbolaget) która utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Helsingforsem a Sztokholem, Lubeką, Szczecinem, Kopenhagą, Tallinem, Rygą, Hullem, Antwerpją, Londynem i Gdańskiem.

Ogólne dochody F.A.A. wyniosły w roku 1926 136,8 miljn. marek fińskich, wobec 110,3 miljn. mk. fin. w roku 1925, przyczem jednak czysty zysk po spisaniu pewnych wierzytelności wynosił 3,8 miljn. mk. fin., wobec 3,3 miljn. mk. fin. w roku 1925.

Doniosłym faktem dla finlandzkiej żeglugi morskiej było stworzenie w roku 1926 kapitału pożyczkowego w kwocie 100 miljn marek fińskich.

Nadmienić jeszcze należy, że w Finlandji flotylla żaglowców odgrywa wielką rolę w żegludze i nie utraciła swego znaczenia jak w innych państwach. Port Mariehamn na wyspach Alandzkich, będąc portem ojczystym flotylli żaglowców o łącznym tonnażu 50.298 tonn jest największym w Europie portem tego rodzaju. By ochronić interesy właścicieli żeglowców stworzony został Związek Finlandzkich Żeglarzy, który już w momencie powstania reprezentował właścicieli żeglowców pojemności 60 tys. tonn. Najważniejszem zadaniem tego związku, będącego w ścisłym kontakcie z podobnymi związkami skandynawskimi, jest podniesienie i ustalenie na jednolitym poziomie wszelkich opłat przewoźnych, zwłasza na morzach Bałtyckiem i Północnem.

Ruch okrętów w portach Finlandji przedstawia się jak następuje:

	Liczba	tonn n. rejestr.
Przybyło okrętów:	7.482	4.023 286
w tem:		
naładowanych	4.019	1.767.138
próżnych	3.463	2.256.148
Wypłynęło okrętów	7.535	4.118 324
w tem:		
naładowanych	6,097	3.825.229
próżnych	1.438	293.015

Największy udział w ruchu portowym Finlandji, a dotyczący tak przychodzących jak i wychodzących statków naładowanych bierze Szwecja (2.390 statków łącznego tonnażu 618.967 tonn), Anglja (1.649 statków 1.464.988 tonn) i Niemcy (2 008 okrętów — 1.113,201 tonn rejestr.). Poczem idą Estonja, Holandja, Danja, Francja i Belgja. Gdańsk figuruje w statystyce tej 215 okrętami łącznego tonnażu 135.697 oraz Polska 8 okrętami — 5.312 tonn n. rejestr.

Morski zaś ruch pasażerski Finlandji przedstawiał się jak następuje:

wyjechało	40.975
w tem:	
obywateli fińskich	19.068
„ zagranicznych	21.907
przybyło	38 762
w tem:	
obywateli fińskich	16.067
„ „ zagranicznych	22.695

M. K.

Ucieczka Gruenfelda do Z. S. R. R.

TALLIN. 15.II. (Ate). Członek parlamentu Gruenfeld, należący do skrajnej lewicy uciekł do Z. S. R. R.—ponieważ policja wykryła kompromitujący materjał, dowodzący jego łączności ze związkami komunistycznemi w Rosji.

Katastrofa lotnicza.

TALLIN. 15.II. (Ate). Donoszą o katastrofie lotniczej, która wydarzyła się o godz. 3 popołudniu. Aparat wojskowy spadł z wysokości 100 m. i strzaskał się na drobne szczątki, przyczem pilot poniósł śmierć.

Szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie a polskie na Litwie.

Rozmowa prof. Birżyszki z ministrem Oświaty Dobruckim.

Podczas swego pobytu w Warszawie przedstawiciel prasy litewskiej prof. M. Birżyszka odwiedził 3 lutego ministra Oświaty p. Dobruckiego, z którym rozmawiał na temat spraw oświatowych wśród Litwinów wileńskich i sejneńskich.

Minister Dobrucki wskazał, że w stosunkach rządu polskiego i M-stwa Oświaty do szkolnictwa litewskiego wypada odróżnić stanowisko przed wypadkami jesiennemi od obecnej taktyki rządu polskiego względem mniejszości, a szczególnie oświaty litewskiej. Wypadki, które zaszły jesienią, zamknięcie 46 szkół litewskich i seminarjum nauczycielskiego, jak również areszty wśród nauczycieli litewskich (w Wilnie), są aktem politycznym i nie wynikają ze stanowiska M-stwa Oświaty, co staje się zrozumiałe chociażby ze słów Marszałka Piłsudskiego, gdy zdecydował się na zamknięcie szkół litewskich: „No, panie ministrze, będziesz pan teraz płakał, jednakże wypada to zrobić". Mimo to minister postarał się, by gimnazjum litewskie nie zostało zamknięte.

Co do stosunku samego ministra i wogóle obecnego rządu polskiego do szkolnictwa litewskiego, najlepszym dowodem dobrych stosunków było podziękowanie prezydjum t-wa oświatowego „Rytas" jeszcze przed smutnemi wypadkami w jesieni i udanpe się samego prezesa „Rytasa" do Kowna w celu ostrzeżenia w imieniu rządu polskiego przed zamykaniem szkół polskich w niepodległej Litwie, o czem władze polskie się dowiedziały. Litewskie gimnazjum w Wilnie nie otrzymałoby praw państwowych, gdyby nie było litewskie. Prywatnym szkołom litewskim nie stawiano przeszkód. Minister na podstawie cyfr oświetlił stan szkolnictwa litewskiego w Wilnie przed wypadkami w jesieni, mianowicie w r. 1926—27 były czynne dwa gimnazja litewskie (w Wilnie i Święcianach), 23 początkowe szkoły rządowe z językiem wykładowym litewskim, 26 szkół początkowych z jęz. wykładowym litewskim i polskim, 97 prywatnych szkół początkowych z jęz. wykładowym litewskim, z których obecnie zamknięto 46.

Minister uchylił zbyt wielkie wymagania byłego rządu co do jęz. polskiego w szkołach mniejszości i obecnie zadowala się jedynie egzaminami w jęz. polskim z następujących przedmiotów: jęz. polski, historja i geografja Polski; tylko te przedmioty są wykładane w jęz. polskim.

Co do poruszonego przez prof. Birżyszkę braku szkół litewskich w kraju Sejneńskim nietylko po wypadkach jesiennych, lecz również przed niemi, minister oświadczył, iż sprawy oświatowe tego kraju są obecnie przekazane z Kuratorjum białostockiego wprost do Warszawy; odtąd nie było zażaleń w tym względzie i minister nie wątpi, że szczególnie obecnie „mała wyspa sejneńska" i Litwini tego kraju, nie będą mieli powodu do skarg.

Rząd polski zabiega z własnej inicjatywy, by cała ludność państwa polskiego była należycie oświecona, by i mniejszości otrzymywały światło wiedzy w ojczystej mowie. Niestety, nie wszystko może być natychmiast wykonane. Rząd polski uznaje również potrzebę wykładania jęz. litewskiego i literatury w uniwersytetach, więc i na uniwersytecie wileńskim, jednakże obecna autonomja uniwersytetów nie pozwala rządowi rozstrzygać tych kwestyj samodzielnie. Mimo to minister ma nadzieję, iż kwestja ta wkrótce zostanie należycie rozstrzygnięta.

Kończąc rozmowę, po udzieleniu odpowiedzi na zapytania prof. Birżyszki, minister zadał ze swej strony pytanie, o wyjaśnienie którego prosił kowieńczan i prof. Birżyszkę. Z chwilą, gdy litewskie Ministerstwo Oświaty zaczęło stosować okólnik, na mocy którego do szkół polskich mogą uczęszczać jedynie dzieci, których rodzice mają w paszportach zapisaną narodowość polską, liczba dzieci w szkołach polskich zmniejszyła się z 4000 do 350. Częstokroć narodowość w paszportach była zapisywana bez pytania właścicieli, lub nawet wbrew ich życzeniu. Jednakże rozporządzenie byłego rządu litewskiego przed przewrotem, zezwalające osobom, które sobie tego życzą, poprawiać rubrykę narodowości w odpowiednich urzędach, obecny rząd litewski uchylił, wydając inny okólnik.

Prof. Birżyszka oświadczył, iż o ile rozporządzenie wskazania narodowości opartego na paszportach, które można naprawić, jest stosowane względem wszystkich mniejszości, nietylko polskiej, i jest zdrowe i słuszne, z czem się zgodził min. Dobrucki, o tyle poraz pierwszy słyszy on o wzbranianiu poprawiania narodowości.

Wyjaśni on tę kwestję po powrocie do Kowna, zwracając się w tym celu do ministra Spraw Wewnętrznych i ministra Oświaty.

Głosuj na listę

Nr. 1

Założenia ideologiczne Białor. Demokracji Chrześcijańskiej.

(Z prasy białoruskiej)

Białoruska Demokracja Chrześcijańska jest nie tylko najstarszem z obecnie istniejących, lecz też i najbardziej umiarkowanem stronnictwem białoruskiem.

Wprawdzie program jej również, — zawiera „czerwony" punkt o „ziemi bez wykupu", lecz umieszczono go tam ot, tak sobie, *pro forma*, jako tradycyjny już motyw demagogiczny, bez którego nie może się obyć żadna partja białoruska z obawy przed konkurentami!

Jak dotychczas jest Białor. Dem. Chrz. niepodzielną władczynią dusz białoruskiej ludności katolickiej i nawet była „Hromada", mimo potężnego aparatu agitacyjnego, którym rozporządzała, nie potrafiła tego stanu rzeczy zmienić: wydawany przez nią alfabetem łacińskim „Narodny Zvon", mający za zadanie zwalczanie „*Biel. Krynicy*" — organu B. Ch. D. — upadł po kilku numerach, zbojkotowany przez białoruską ludność katolicką.

B. Ch. D. jest jedyną reprezentantą i ostoją alfabetu łacińskiego w ruchu białoruskim, wiążącego Białorusinów katolików, a pośrednio i Białorusinów wogóle z kulturą Zachodu, a przez to samo i z polską, zamykając jednocześnie dostęp wpływom rosyjskim.

Ideologję swą B. Ch. D., pomijając już oficjalny program partyjny, oświetlała niejednokrotnie na łamach swego organu „Biel. Krynicy" czy to z okazji jakiegoś zjazdu partyjnego, czy też na skutek aktów-pism „hromadowskich".

Niżej podajemy jeden z takich artykułów polemicznych, w którym zasady kardynalne Chadecji białoruskiej, dzięki zestawieniu ich z wytycznemi, biegunowo przeciwnej pod względem ideologji proletarskiej „Hromady", — zostały uwypuklone — prawem kontrastu — w szczególnie dobitny sposób.

Oto część merytoryczna tego artykułu, p. t. „*Sedno sprawy*" zawierającego poza wyłożeniem zasad ideowych Białor. Dem. Chrześć., krytykę programu b. „Hromady".

Kierunek b. „Hromady" pisze „Bieł. Krynica" jak to on niejednokrotnie podkreślał na łamach swej prasy, za swój ideał polityczno-społeczny uważa władzę włościańsko-robotniczą.

Jakże się przedstawia ideał ten w życiu realnem?!

Wygląda on mniej-więcej następująco: władza na terytorjum Białejrusi przechodzi w ręce proletarjatu, inaczej mówiąc w ręce klasy robotniczo-fabrycznej, życie całe ugruntowuje się na podstawach materjalizmu Marksa w przeróbce Lenina; religja, zwłaszcza chrześcijańska, ruguje się z życia publicznego; dla osiągnięcia zaś tych wszystkich celów, zdaniem przedstawicieli tego kierunku, wszelkie środki są godziwe. O środkach etycznych — oczywista — nie ma tu mowy, bo i być nie może w warunkach, przy których człowiek jest rozpatrywany jako twór jedynie potęg materjalnych natury.

Takiej ideologji, takim celom najbardziej jak wiadomo hołdują robotnicy fabryczni, ponieważ podobny ustrój polityczno-społeczny z punktu widzenia korzyści materjalnych jest dla nich najbardziej dogodnym. gdy zaś się mówi i pisze, że władza winna należeć do włościan i robotników, to robi się to wyłącznie w tym celu, by włościanie, którzy stanowią u nas olbrzymią większość (90 proc.), nie orjentując się zazwyczaj należycie w zawiłych stosunkach politycznych, —zadawalniali się tym teoretycznym udziałem we władzy i siedzieli cicho, podporządkowując swe interesy interesom robotników fabrycznych.

Również dużo mówi i pisze ten kierunek o niezależności politycznej naszego narodu, niezależność tę jednak zwolennicy dyktatury proletarjatu wyobrażają sobie zgoła inaczej niż jak się to zwykle rozumie, ponieważ niepodległość identyfikują oni z władzą proletarjacką.

W rezultacie w pismach „hromadowskich" często spotykamy się z twierdzeniem że Białoruś Sowiecka jest republiką niezależną, tymczasem jest rzeczą ogólnie znaną, że Białoruś ta co prawda posiada „swą" osobną władzę, lecz władza ta jest całkowicie uzależniona od Moskwy.

Nie przeczymy, że taki ustrój być może jest, nawet dogodny dla naszego proletarjatu, większość którego nota bene nie jest białoruska etnicznie, lecz dla narodu białoruskiego, w przeważnej części włościańskiego, podobny stan rzeczy jest szkodliwy i krzywdzący.

Całkiem inaczej zapatruje się na te wszystkie sprawy nasz obóz, uważający za największy autorytet nie Marksa i nie Lenina, a Chrystusa, i widzący swój naród nie takim, jakim pragnęliby go widzieć wielbiciele dyktatury proletarjatu, a takim jakim on jest w rzeczywistości.

Zdaniem naszym władza na Białej rusi winna należeć do całego narodu, a nie tylko do jednej jego części, a więc nie tylko do robotników, lecz wobec tego, że naród nasz jest wybitnie włościański, władza powinna należeć przedewszystkiem do inteligencji wyszłej z ludu, zaś robotnicy mają prawo do udziału we władzy proporcjonalnie do ich stanu liczbowego w państwie.

Słowem B. Ch. D. za swój ideał uważa władzę, co prawda, również włościańsko-robotniczą, lecz sprawiedliwą, opartą na istotnych interesach naszego narodu, odrzucając, jako stronnictwo demokratyczne wszelką dyktature.

Zaznaczają nam również, że nie walczymy o socjalne wyzwolenie naszego narodu. Rzeczywiście o takie wyzwolenie, jakie w ostatecznym swym wyniku grozi niewolą naszemu narodowi nie walczymy, natomiast o wyzwolenie istotne już nie od dzisiaj prowadziliśmy i prowadzimy walkę jak najbardziej zdecygowaną, wytrwałą i odważną.

Więzienia się nie obawiamy; za ideał naprawdę wolnego, naprawdę szczęśliwego życia naszego narodu zawsześmy gotowi pójść za kratę. Jako ofiarę za te ideały mamy w więzieniu Mokotowskiem ks. W. Godlewskiego, którego praca wyzwoleńcza jest stokroć cenniejsza dla narodu białoruskiego, niż setek byłych „hromadowców", którzy, wiedząc dzisiaj w więzieniu, ani rusz, nie mogą wyrozumieć czego pragnęli od nich ich prowodyrowie i za co zamknęły się za nimi drzwi więzienne?!

Słyszymy także często ze strony naszych oponentów „hromadowskich" zarzut że jesteśmy stronnictwem burżuazyjnem. Otóż musimy tu wyjaśnić, iż według Marksa czy też Lenina każdy obywatel, posiadający chociażby najmniejszą własność prywatną, z której się utrzymuje, a więc każdy włościanin, posiadając kawałek ziemi, konia i krowę—zowie się burżujem. Nie burżuj to tylko robotnik fabryczny—proletarjusz. Cóż jednak winni temu Białorusini, że oni jako włościanie są w rozumieniu Marksa burżujami?!

Mając na względzie dobro całego naszego narodu program nasz staje w obronie zarówno takich „burżujów", jak włościanie, jak też nielicznej u nas klasy proletarjackiej.

W tym celu zmagamy się z obszarnikami i innymi kapitalistami, wyzyskującymi włościanina i robotnika białoruskiego, dążąc do ich całkowitego wyzwolenia materjalnego i duchowego, oraz do sprawiedliwego i harmonijnego między nimi współżycia".

K. Smreczyński.

Niedola pracowników umysłowych w Rosji.

Jeden z ostatnich numerów „Izwiestij" zamieszcza obszerny artykuł „towarzystwa" Mickiewicza, w bardzo czarnych barwach przedstawiającego sytuację t. zw. „robotników naukowych", żyjących, jak z jego słów wynika, w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach. A więc na ogólną liczbę 6.530 zaregestrowanych oficjalnie naukowców zaledwie 1.440 może szczycić się posiadaniem oddzielnego pokoju mieszkalnego. O gabinecie do pracy mowy, oczywiście, nawet niema. W rubryce „A", najprzedniejszej, figuruje 265-u wybitnych uczonych, ale i z nich tylko 105-u ma własny pokój. Zazwyczaj muszą oni zadawalniać się przestrzenią 5—6 metrów, a niektórzy mieszkają i dziś jeszcze w ciemnych i wilgotnych suterenach. Mickiewicz przyznaje, iż wszelkie dotychczasowe zabiegi w celu poprawienia bytu tym bolszewickim parjasom pozostały bez najmniejszego skutku realnego.

Różnica pomiędzy rewolucją francuską a rosyjską.

Bolszewicy zainteresowali się niezmiernie istniejącą obecnie w paryskiej Bibljotece Narodowej wystawą historycznych pamiątek, odnoszących się do Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Jeden z członków ambasady sowieckiej zwrócił się nawet do p. Marcel Rollanda z propozycją wydania w 500 tys. egzemplarzy rosyjskiego katalogu wystawy. Bibljotekarz generalny odmówił wszakże kategorycznie. Podczas zwiedzania sal i oglądania poszczególnych witryn dyplomata ów nie wytrzymał i, wskazując p. Rollandowi dokumenty, oraz przedmioty, związane z aktami terroru, zaznaczył: „Widzi pan, że rewolucja rosyjska podobna jest do francuskiej"... „Z tą wszakże różnicą", odrzekł bibljotekarz, „że nasza, na szczęście, skończyła się o wiele prędzej...

Z całej Polski.

Burdy korporantów w Krakowie.

W piątek i sobotę Kraków był widownią awantur antysemickich zainscenizowanych przez korporantów. O godz. 11 rozpoczęły się na rynku głównym u wylotu ul. Florjańskiej drobne utarczki między korporantami polskimi a żydowskimi. Pierwsi wychodząc z zasady, iż posiadają monopol na pstrokate czapeczki, rzucili się na korporantów żydowskich. Policja zajście szybko zlikwidowała.

W sobotę burdy te przybrały już poważniejszy charakter. Koło 12-ej godz. rozpoczęły się znów walki za iekłe pomiędzy dwoma obozami korporantów, z których niektórzy stawili się na plac boju przepasani korporanckiemi szarfami. Ponieważ w tym czasie rynek Marjacki jest pełen przechodniów, wynikł więc zrozumiały popłoch. Policja musiała znowu interwenjować. W rezultacie dwóch akademików zostało ranionych, kilku poturbowano. Zajścia te posiadają to samo podłoże co i awantury lwowskie z przed kilku miesięcy. W każdym razie, wywołują one oburzenie u poważnie myślącej części młodzieży akademickiej, która z tego rodzaju wybrykami młodzieży korporanckiej nic nie chce mieć wspólnego. Młodzież demokratyczna winna zaprotestować przeciw szarpaniu honoru akademickiego, przez ludzi widocznie nic nie mających naprawdę do roboty.

Życie gospodarcze.

Co mówią liczby naszego bilansu handlowego?

Dają się słyszeć pesymistyczne głosy w sprawie naszej sytuacji gospodarczej w związku z ujemnym wynikiem bilansu handlowego za 1927 r.

Głosy te pochodzą przeważnie od osób, które nie chcą czy też nie mogą pozwolić sobie na uznanie istniejącej rzeczywistości gospodarczej t. j. poprostu przyznać widoczny i konkretny fakt dodatnich zmian w naszem położeniu gospodarczem.

Dla tych osób kwestja ujemności bilansu handlowego jest b. pożądanym środkiem dla budowania pesymistycznych wniosków na temat pogorszenia się stanu gospodarczego państwa.

Zwykle przytem unika się szczerej i rzeczowej analizy liczb bilansu handlowego, gdyż właśnie wymowa tych liczb stanowi żywe zaprzeczenie rozsiewanych poglądów, pełnych pesymizmu.

W istocie bowiem poprawa stosunków gospodarczych, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego półtora roku, odbiła się na wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego kraju i wszędzie niemal znalazła potwierdzenie. Uwidoczniło się to także i w naszym bilansie handlowym. Wprawdzie w roku 1927 okazał się on ostatecznie bierny, jednakowoż *poszczególne pozycje są wymowną ilustracją powolnego wprawdzie, lecz stopniowego rozwoju naszego życia gospodarczego.*

Ogólna suma przywozu wyniosła w ciągu roku 1927 nieco ponad 1680 milj. franków złotych; ogólna suma wywozu blisko 1460 milj. fr. zł., bierność zatem bilansu naszego wyraża się cyfrą około 220 milj. fr. zł. Cyfra ta wymaga pewnego omówlenia, zwłaszcza, jeśli zważymy, iż bilans nasz w roku 1926 był czynny.

Rok 1926 był sukcesem sztucznie i nadmiernie ograniczonego spożycia. Przywóz, zwłaszcza w pierwszem półroczu był anormalnie niski. Potrzeby faktyczne przekraczały znacznie możność ich zaspokojenia. Z drugiej strony, w roku tym wywóz zbóż był szczególnie duży ze względu na urodzaje roku 1925.

Bilans zaś 1927 roku układał się bardziej naturalnie i stosownie do faktycznych potrzeb. Stąd w pewnych pozycjach wykraczał wprawdzie nadmiernie ponad zdolność finansową kraju w innych jednak wzrósł jako objaw dodatni budzenia się naszego życia gospodarczego. Tyczy się to zwłaszcza przywozu szeregu surowców, koniecznych dla produkcji krajowej, jak bawełna (ponad 170 milj. fr. zł.), skóry surowe (ponad 36 milj. fr. zł.), chemikalja (ponad 153 milj. fr. zł.), rudy i metale (ponad 162 milj. fr. zł.). W roku 1926 pozycje przywozu tych surowców były przeciętnie więcej niż o połowę niższe. Wzrost zapotrzebowania w tej dziedzinie jest dowodem wzmożonej wytwórczości. Może to nas zatem jedynie cieszyć.

Również wydatnie wzrósł w roku bieżącym przywóz maszyn, przyborów elektrycznych i środków lokomocji (w roku 1926 mało co ponad 98 milj. zł., w roku bieżącym ponad 212 milj. fr. zł.), lecz i to nie może być powodem do niepokoju. Wprawdzie byłoby lepiej, gdybyśmy mogli potrzeby nasze w tym kierunku zaspokoić sami własną produkcją; skoro jej jednak w dostatecznej mierze niema lepiej sprowadzić maszyny z zewnątrz, niż zaniedbywać sprawę rozwoju i renowacji przemysłu.

Natomiast niepożądanym niewątpliwie objawem jest nadmierny przywóz towarów, wyrabianych w kraju, jak odzież, konfekcja i galanterja (ponad 20 milj. gr. zł.) futra (ponad 12 milj. fr. zł.), kres temu położyć winien rząd przez waloryzację ceł.

Zaznaczyć także należy, że na tegorocznym naszym bilansie handlowym odbiły się ujemnie nieszczególne urodzaje z 1926 roku. Skutkiem nich bowiem nasz tegoroczny wywóz produktów rolnych i artykułów spożywczych spadł w porównaniu z rokiem zeszłym o 30 blisko milj. fr. zł. W rezultacie byliśmy zmuszeni sprowadzić artykułów spożywczych na sumę o 36 milj. fr. zł. większą, niż wywieźliśmy.

W szeregu towarów eksportowanych przez nas jak dotąd tak i nadal najwydatniejszą pozycję stanowią: materjały i wyroby drzewne (blisko 370 milj. fr. zł.) paliwo i przetwory naftowe (ponad 257 milj. fr. zł.) i zwierzęta żywe (ponad 110 milj. fr. zł.). Jest przytem bardzo pocieszającym objawem, iż *większość pozycyj wywozowych wykazuje w stosunku do roku zeszłego wzrost widoczny.* W sumie wywóz nasz tegoroczny wzrósł w porównaniu z rokiem 1926 o sumę ponad 150 milj. fr. zł. Skoro zaś zważymy, iż nastąpiło to mimo spadku wywozu artykułów spożywczych (blisko o 30 milj. fr. zł.), a także paliwa i przetworów naftowych (blisko o 80 milj. fr. zł.) staje się rzeczą jasną jak znaczny krok poczyniliśmy naprzód w innych dziedzinach życia gospodarczego.

To też mimo, iż ostatni bilans handlowy zamknęliśmy saldem blisko 220 milj. fr. zł. na naszą niekorzyść, nie usposabia on nas do pesymizmu, przeciwnie pozwala wierzyć w lepszą przyszłość.

Zjazd Związku Okręgowego Kółek Rolniczych w Nowogródku.

W dniu 9 lutego r. b. odbył się doroczny zjazd delegatów Kółek Rolniczych Okręgowego Związku Kółek Rolniczych Pow. Nowogródzkiego, Zjazd otworzył i zagaił prezes Zarządu O.Z.K.R. P. Nowogr. p. Kazimierz Grodzicki, poczem wybrano prezydjum zjazdu, w skład którego weszli pp. przewodniczący zjazdu Inż. Józef Tendziagolski, sekretarz p. Józef Dąbrowski czł. pp. Michal Krupowicz, Kazimierz Grodzicki oraz p. Andrzej Chrystjanowicz.

Ze sprawozdania ogólnego, które złożył p. K. Grodzicki, widać iż O.Z.K.R. P. Nowogr. rozwija coraz większą działalność, zaś z cyfrowego sprawozdania, które złożył instruktor rolny p. Suryn, że ilość placówek społecznych b. wzrosła, gdyż obecnie O.Z.K.R. P. Nowogr. liczy: kółek rolniczych 33 spółdzielń mleczarskich w ruchu 5 i w najbliższej przyszłości będzie uruchomionych jeszcze 5 sp. mleczarskich, które już są zorganizowane a mianowicie:—Kuszelewo Moszewicze, Cyryn, Wielmowo, Horodeczno. Pozatem również zorganizowano Kasy Stefczyka w Cyrynie, Nakryszkach Walówce.

O.Z.K.R. rozwinął również działalność oświatową, urządzając kursa, a mianowicie ogólno-rolniczych 12, hodowlanych 8, ogrodniczo-pszczelniczych 2 i jeden samorządowy.

O.Z.K.R. współdziała również z Związkiem Gospodarczym, sprowadzając nawozy sztuczne oraz różne nasiona dla członków swej organizacji. W czasie zjazdu O.Z.K.R. nadano odznaczenia p. ministra Rolnictwa Marjanowi Bratkowskiemu i Witoldowi Surynowi medale bronzowe, oraz wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Kazimierz Grodzicki, Józef Tendziagolski, Wacław Romanowski. Andrzej Chrystjanowicz, Antoni Jurczuk.

Na najbliższą przyszłość Zw. Kółek Rolniczych projektuje:

1) Zorganizowanie kursów ogólnorolniczych we wszystkich Kółkach Rolniczych prócz tych., przy których są zorganizowane spółdzielnie mleczarskie.

2) Zorganizowanie kursów hodowlano-mleczarskich w następujących punktach: 1) Niehniewicze, 2) Nowojelnia, 3) Delatycze, 4) Zdzięcioł, 5) Walówka, 6) Moszewicze, 7) Horodeczno, 8) Wielmowo, 9) Cyryn, 10) Poczapów, 12) Lubcza.

Pozatem odbędą się kursa hodowlano mleczarskie w punktach, gdzie się przewiduje założenie spółdz. mleczarskich: 1) Wołkowicze gm. Horodeczno, 2) Jatra gm. Poczapowska, 3) Milkiewicze gm. Wsielubska, 4) Horbatowicze gm. Cyryn, 5) Worobjewicze gm. Lubcza, 6) Zapole gm Korelicka. Odczyty na kursach będą ilustrowane przy pomocy latarni projekcyjnej.

Założenie spółdzielń mleczarskich: 1) Wołkowicze gm. Horodeczańskiej, 2) Jatra gm. Poczapowskiej, 3) Milkiewicze gm. Wsielubskiej, 4) Horbatowicze gm. Cyryńskiej, 5) Worobjewicze gm. Lubcza, 6) Zapole gm. Korelickiej, 7) Rajca gm. Rajczańskiej oraz założenie filyj śmietankowych w punktach dogodnych i odpowiednich, jak dla spółdz. mleczarskich już pracujących tak i nowopowstających.

Założenie Kas Stefczyka przewiduje się w następujących punktach: 1) Worobiewicze gm. Lubczańska, 2) Kuszelewo gm. Kuszelewska, 3) Nowosady gm. Niehniewicka, 4) Brolniki gm. Horodeczańska.

5) Założenie sekcyj maszynowych przy Kół. Roln.: 1) Dąbrowica, 2) Wielmowo, 3) Zapole, 4) Cyryn, 5) Walówka, 6) Delatycze, 7) Miratycze, 8) Nowojelnia, 10) Sorgowicze.

6) Punkta kopulacyjne: a) Buhaje: w punktach, gdzie są Mleczarnie Spółdzielcze, b) Ogiery: Niehniewicze, Kuszelewo, Zdzięcioł, Walówka, Korelicze, Delatycze, Tuhanowicze, Moszewicze.

7) Sprowadzenie nawozów sztucznych i nasion dla członków Kółek Rolniczych przez Związek Gospodarczy.

Umieszczenie bibljoteczek przy Kółkach Rolniczych.

Pokazy budowlane w następujących punktach: 1) Niehniewicze, 2) Nowojelnia. 3) Walówka, 4) Zdzięcioł, 5) Lubcza 6) Cyryn, 7) Horodeczno, 8) Rajca, 9) Kuszelewo, 10) Korelicze.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Kurs meljoracyjny dla mierniczych okręgowych urzędów ziemskich.** W związku z przebudową ustroju rolnego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc sprawa meljoracji.

Przy dokonywanych przez urzędy ziemskie pracach agrarnych zachodzi dość często konieczność przeprowadzenia łącznie z temi pracami meljoracji, w szczególności zaś odwodnienia podstawowego i odprowadzenia wód powierzchniowych, bez czego prace takie, jak scalenie lub parcelacja w pewnych wypadkach nie mogą być zgoła wykonane, w innych zaś wypadkach wykonane nie dadzą większego efektu i spodziewanych dla rolników korzyści.

To też pan minister Reform Rolnych przywiązując dużą wagę do przeprowadzenia meljoracji na terenach, podlegających przebudowie ustroju rolnego, kładzie szczególny nacisk na to, ażeby prace meljoracyjne jaknajbardziej rozwijały się i ażeby tempo tych prac mogło być dostosowane do tempa innych prac agrarnych, prowadzonych przez urzędy ziemskie.

Stoi na przeszkodzie temu głównie brak fachowych sił technicznych, jaki dotkliwie daje się odczuwać w kraju po uruchomieniu przez rząd znacznych kredytów na cele meljoracyjne. — Pragnąc częściowo zaradzić temu Ministerstwo Reform Rolnych organizuje specjalny siedmiotygodniowy kurs meljoracyjny dla mierniczych Okręgowych Urzędów Ziemskich, którzy ukończyli średnie szkoły miernicze i nabyli w tych szkołach w pewnym zakresie wiadomości z dziedzin meljoracji. Wyszkoleni na kursie mierniczowie będą mogli być użyci do prac meljoracyjnych, prowadzonych przez urzędy ziemskie, w szczególności zaś do wykonania zdjęć i pomiarów dla celów meljoracyjnych. Kurs, obliczony na 45 słuchaczów uruchamia się w połowie lutego przy Państwowej Szkole Mierniczej w Warszawie. Sprawowanie nadzoru nad kursem p. minister poruczył naczelnikowi Wydziału Meljoracji i Budownictwa inż. Michalskiemu.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatki w lutym.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m cu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) *od 15 lutego* — wpłata I szej raty podatków gruntowych za r. 1928;

2) *w ciągu m-ca lutego*—wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV 1927 r.;

3) *w ciągu m-ca lutego* — wpłata podatku od lokali za IV kwartał 1927 r.;

4) *do 15 lutego*—wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę—w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu lutym r. b. tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże m-cu.

— **Kredyty na cele budowlane.** Jest nadzieja, że rząd udzieli dodatkowych kredytów w wysokości od 15 do 20 miljonów zł. na cele budowlane. Pieniądze te byłyby przeznaczone na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót państwowych, które obecnie z powodu wyczerpanych kredytów w budżecie na r. b. zostały przerwane.

— **Z rynku nawozów sztucznych.** Zapotrzebowanie na nawozy, zwłaszcza azotowe, b. duże. W stosunku do stycznia roku zeszłego fabryki posiadają zamówienia o 120 proc. większe. Silny popyt na saletrę chorzowską „Nitrofos" jest spowodowany niską jej ceną, oraz na kainit z racji kredytowego przewozu.

Wieści i obrazki z kraju

KRONIKA SŁONIMSKA.

— **Realne podstawy konsolidacji.** Po styczniowym wielkim zjeździe stanu średniego w Warszawie, organizacja stanu średniego ogarnia coraz więcej nasze prowincje. Rzemieślnicy i pracownicy umysłowi rozumieją dziś, aż nadto dobrze, konieczność uzgodnienia swych zadań i dążeń, oraz konieczność uniezależnienia się od wpływów partyjnictwa, dzięki któremu najżywotniejsze ich interesy traktowane były po macoszemu.

O ile te interesy są dzisiaj dojrzałe, niech świadczy poniżej zamieszczone sprawozdanie o utworzeniu się organizacji stanu średniego w Słonimie.

Zebranie zagaił wice-prezes Towarzystwa Rzemieślniczego w Słonimie p. Andrzej Bazela.

Bezpośrednio po zagajeniu zebrania p. Bazeli wygłosił treściwy referat na temat znaczenia stanu średniego w życiu gospodarczem państwa.

Po tem przemówieniu wybrano na przewodniczącego prezesa miejscowego Towarzystwa Rzemieślniczego p. Pawła Wutke, który ze swej strony zaprosił do stołu prezydjalnego pp. starostę Henszla, burmistrza Plebańskiego, inż. Jastrzębskiego, obrońcę sądowego Br. Sterneta i w charakterze sekretarza p. Kazimierza Pietranika.

Po ustaleniu prezydjum zebrania zabrał głos p. starosta Henszel, który w ładnie ujętem przemówieniu powitalnem podniósł moment, w którym stan średni odegra rolę przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych i samorządu gospodarczego, jaki zostanie powołany w postaci izb rzemieślniczych i przemysłowo-handlowych.

Następne przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta p. Plebański, poczem wygłoszony został referat przez nauczyciela gimnazjum p. Daneckiego, w którym omówione zostały szczegółowo tezy programowe stanu średniego, przyjęte na ogólnopolskim Zjeździe Zjednoczonego Stanu Średniego w Warszawie.

W dalszym ciągu obrad wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przyjęli udział pp. radny m. Słonima inż. Jastrzębski, rejent Piotrowski, Kazimierz Bylino, oraz p. Stanisław Naszarkowski.

Wszyscy mówcy opowiedzieli się za powołaniem do życia organizacji stanu średniego, podkreślając między innemi fakt żywego organizowania się stanu średniego w całem państwie dla współpracy z twórczym i zapobiegliwym rządem Marszałka Piłsudskiego.

Na wniosek kierownika powiatowego biura Bezp. Bloku Współp. z Rządem p. Kazimierza Byliny wyłoniono tymczasowy komitet organizacyjny w składzie następującym: inż. Jastrzębski, rejent Piotrowski, burmistrz Plebański, obrońca sądowy Sternet, prof. Danecki, prezes Wutke, i St. Naszarkowski.

Ponieważ pp. rejent Piotrowski i prezes Naszarkowski zrzekli się z powodu nawału pracy miejsc w komitecie, na ich miejsce wybrano niezwłocznie potem pp. Andrzeja Bazela i Majewskiego.

Na wniosek p. Bazela uchwalono przy niemilknących oklaskach rezolucje i depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Premjera Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— **Ks. Możejko przy pracy endeckiej.** Oto, do czego doprowadza niecna i godna potępienia, wstrętna robota ks. Możejki w Borodzieniczach, gm. jodzkiej pow. brasławskiego. Ks. Możejko nie mając widocznie nic lepszego do roboty, od szeregu tygodni jeździ po okolicy i namiętnie agituje przeciw Związkowi Strzeleckiemu. Związek Strzelecki jest to jedyna w powiecie organizacja prowadząca P. W. i W. F. wśród młodych i obywateli. Zaznaczyć tu należy, jak już niejednokrotnie pisaliśmy o tem, Związek Strzelecki dopiero zaczął swą pracę w powiecie, a już hjeny endeckie żerują wśród młodych i nie zgangrenowanych dusz, wszczepiając w nie nienawiść i doprowadzając tem samem często do bardzo przykrych zajść wśród młodzieży. Ks. Możejko tak szczerze zajmuje się zwalczaniem Związku, że zapomina o swej godności kapłańskiej i czynnościach kościelnych.

Ostrzegamy przeto wszystkich obywateli członków Z. S., że agitacja ks. Możejki jest nie licującą z godnością kapłana, Ks. Możejko dopuścił się przytem obrazy, zaco będzie odpowiadał przed sądem, jako zwyczajny i szkodliwy dla społeczeństwa agitator. Źródło tej roboty jest nam aż nadto znane i o tem napiszemy osobno po uzyskaniu dowodów.

Schab.

KRONIKA NOWO-TROCKA.

— **Dzielne seminarzystki.** W dniu 13 b. m. o godzinie 21-22 we wsi Worniki, gminy trockiej wybuchł pożar, przyczem na szkodę Mordusewicza mieszkańca tejże wsi spłonął dom mieszkalny.

Z Trok odległych od wsi Worniki o 3 klm. na miejsce pożaru przybyły pierwsze uczenice Seminarjum Nauczycielskiego, które bardzo energicznie zajęły się akcją ratowniczą i przedewszystkiem dzięki ich natychmiastowej akcji, zostały zabezpieczone od ognia sąsiednie budynki.

Pogorzelcy, jak i ludność wsi Worniki nie miała dość pochwał nad poświęceniem się dla nich, panienek z Seminarjum. Należy się spodziewać, że uczenice Seminarjum Trockiego w swej przyszłej pracy nauczycielskiej potrafią wpoić w młode pokolenie zrozumienie obowiązków obywatelskich.

Niemniej wydatny udział w powyższej akcji wziął oddział straży pożarnej 22 Baonu KOP. pod komendą plut. Dobrzyńskiego, który po przybyciu na miejsce pożaru objął kierownictwo całej akcji ratowniczej.

A. Rzeznicki.

KRONIKA RUDZISKA.

— **Praca kulturalno-oświatowa „Strzelca" w Rudziszkach.** W dniu 5 b. m. staraniem Oddziału Strzeleckiego w Rudziszkach zostało zorganizowane przedstawienie i zabawa taneczna, na którem został odegrany dramat w 4 aktach p. t. „W górę serca" osnuty na tle powstania 1863 roku. Salę wypełniła po brzegi publiczność z zachwytem śledząc rozwijającą się akcję, oraz grę niektórych strzelców, którzy aczkolwiek po raz pierwszy występowali na scenie to jednak wykazali pewne zdolności w odtwarzaniu ról. Przy umiejętnem kierownictwie i odpowiedniej reżyserji p. p. Tomaszewskiego i Naumowicza, sztuka odegraną została zupełnie nieźle. Niektórzy ze strzelców, zasługują ze względu na dobrą grę na wyróżnienie i uznanie.

Ludność miejscowa ustosunkowuje się bardzo przychylnie do miejscowego „Strzelca" i wszelkie jego poczynania chętnie popiera, to też i tym razem przedstawienie dało dość znaczny zysk. Uzyskany dochód został przeznaczony na niezbędne potrzeby oddziału.

Pracy kulturalno-oświatowej „Strzelca" Rudziskiego szczęść Boże!

Pamięci tych, którzy zginęli męczeńską śmiercią walcząc o Wilno, a którzy dotąd należycie nie zostali uczczeni.

W pamiętną sobotę 19-go kwietnia 1919 roku, gdy większa część Wilna była już w ręku naszych wojsk, bolszewicy panowali jeszcze w zachodniej części miasta: Łukiszki z więzieniem, Śnipiszki, Zwierzyniec i inne były jeszcze w ich ręku.

W więzieniu Łukiskiem znajdowało się kilkudziesięciu więźniów Polaków obojga płci i kilku Litwinów; więźniowie dzielili się według klasyfikacji bolszewickiej na zakładników i kontrrewolucjonistów; do tej ostatniej kategorji należeli przeważnie młodzi.

Tegoż dnia popołudniu straże wyprowadzały partjami więźniów w liczbie 23 osób: 17 Polaków (5 kobiet, 12 mężczyzn) i 6 Litwinów (5 mężczyzn i 1 kobieta). Pędzono nas w noc Wielkanocną piechotą do Mejszagoły a stamtąd do Dynaburga.

Drogi do Dynaburga i samego pobytu w więzieniu dynaburskiem opisywać nie będziemy, pragniemy tylko przypomnieć społeczeństwu polskiemu dramat, jaki się tam rozegrał: rozstrzelano 4 z naszego grona — najmłodszych i najdzielniejszych, oskarżonych o kontr-rewolucję.

Dnia 10-go maja zginęli: oficer wojsk polskich, członek Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) Pac - Pomarnacki Wacław, lat 29 rodem z Kowieńszczyzny, podporucznik wojsk polskich, oficer P. O. W. Galiński Izydor-Wiktor, znany pod nazwiskiem Mikołaja Danieluka lat 30, rodem z Łomżyńskiego; kurjer wojskowy P. O. W. Dyszlonek Felicjan, lat 22 rodem z Mińszczyzny. Dnia 15-go maja zginął Kopernicki Adam (Zygmunt Majewski), należał on do drugiej brygady legjonów Hallera, pochodził z Krakowa, miał lat 24.

Rychło potem, mianowicie dnia 6 go czerwca po przewiezeniu nas z Dynaburga do Smoleńska zmarła w więzieniu na tyfus plamisty Mączyńska Karolina, lat 56.

Podajemy narazie suche tylko fakty; główna działalność wymienionych osób przypada na czas najbardziej niebezpieczny i groźny, t. j. gdy Wilno z dn. 5 na 6 go stycznia zajęli bolszewicy, „samoobrona" odstąpiła, większość czołowych działaczy i organizatorów opuściła Wilno, zapanowało rozgoryczenie, depresja, lęk, wówczas to ci ludzie z całym zapałem i poświęceniem wystąpili jako wytrawni organizatorzy, pracując wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, krzepiąc ducha i budząc ufność, że wyzwolenie rychło nastąpi.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski, wysyłając Legjony dokonał wiekopomnego dzieła i oswobodził Wilno, ale młodych Towarzyszy naszych spotkał los równie tragiczny, jak los Łukasińskiego z 1830-go roku, nie sądzonem im było cieszyć się i oglądać owoców swej pełnej poświęcenia pracy.

Gdy Wilno było już prawie całe w rękach polskich zostali wypędzeni, aby w kilkanaście dni potem zginąć od kuli bolszewickiej; nie znaleziono nawet miejsca, gdzie byli rozstrzelani, wszelki ślad został zatarty. Wszyscy czterej zginęli śmiercią bohaterską; obecny przy egzekucji prezes trybunału rewolucyjnego Jarcew miał powiedzieć: „Strannyj narod Polak, idiot na smiert' z imieniem Polszy na gubach".

Grono osób, które szczęśliwie przetrzymało niewolę bolszewicką zawsze nosiło się z myślą wzniesienia pamiątki ku czci poległych, próbowano zrealizować to jeszcze w 1923 roku, co z wielu przyczyn nie udało się wówczas uskutecznić. Nie rezygnując jednak ze swych zamierzeń, grono to zebrało się dnia 6-go stycznia b. r. w mieszkaniu K. Stefanowskiego i zawiązało „Komitet ku uczczeniu pamięci straconych w Dynaburgu w maju 1919 r. za sprawę wyzwolenia Wilna".

Prezesem tego Komitetu obrano sędziego Maksymiljana Malińskiego, sekretarką — p. Marję Młodkowską; wyłoniono też wydział wykonawczy z 5 osób, w skład którego weszli: Kazimierz Stefanowski — przewodniczący, Zygmunt Nagrodzki — wice-przewodniczący, oraz skarbnik, Wacław Wejtko — sekretarz, panie Marja Kossakowska i Helena Wilczewska — członkinie wydziału. Postanowiono stosownie do zebranych funduszów wznieść pomnik, lub też tablicę pamiątkową na Rosie w miejscu, gdzie się znajdują groby poległych przy zdobyciu w roku 1919 — Wilna. Projekt opracowuje inżynier architekt p. Jan Borowski.

Motywem do powołania Komitetu było pragnienie spopularyzowania wśród polskiego społeczeństwa w Wilnie samej idei uczczenia męczenników sprawy i nadania temu możliwie szerokiego rozgłosu.

W owe pamiętne dla Wilna dni walki z najazdem — walczyli wszyscy: starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, dzieci nawet, niechże i dziś, jak przed 9-ciu laty, złączą się wszyscy i pośpieszą z najskromniejszym bodaj datkiem, by utrwalić w pamięci przyszłych pokoleń imiona tych, których ideją przewodnią całego życia było: „*dulce et decorum est pro patria mori*".

Komitet został zarejestrowany u Komisarza Rządu na m. Wilno z prawem zbierania składek, w tym celu zostały rozdane listy poszczególnym osobom.

Maksymiljan Maliński
Kazimierz Stefanowski.

12 lutego 1928.

Od redakcji. Od dziś otwieramy rubrykę ofiar na wzniesienie pomnika tym, którzy życie swe młode złożyli w ofiarze na ołtarzu Ojczyzny, walcząc o wyzwolenie Wilna.

Rubrykę tę otwiera zawsze ofiarna i zawsze pierwsza, jeżeli chodzi o dobry cel, firma „Zygmunt Nagrodzki", składając — 50 złotych.

Sądzimy, że i inne firmy nie pozostaną w tyle i pośpieszą z licznemi ofiarami.

Nowości wydawnicze K. O. P.

W trzecią rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej wydana została staraniem oficerów i szeregowych Korpusu Ochrony Pogranicza, pod redakcją kpt. F. Jamki Koperskiego bogato ilustrowana publikacja, poświęcona działalności K. O. P. W jej świetle imponująco i plastycznie rysują się wysiłki dotychczasowej pracy Korpusu w dziele ochrony granic naszych na przestrzeni około 2.000 klm.

Rezultaty tej pracy streszcza artykuł p. t. „Działalność K. O. P-u w świetle cyfr". Pozwolimy sobie zacytować z opublikowanej tam statystyki garść charakterystycznych liczb: otóż w 1926/7 r. przez patrole K. O. P-u zatrzymano 10.172 osoby usiłujące nielegalnie przedostać się z państw ościennych do Polski, a z Polski nazewnątrz — 1.022. Za nielegalne przebywanie w pasie granicznym przytrzymano 1 062 osoby. W czasie patrolowania granicy raniono 34 opornych, a zabito 2. W 116 wypadkach oddziały K. O. P. udzieliły ludności miejscowej skutecznej pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych i pożarów.

Cyfry te, jak widzimy, świadczą wymownie o wytężonej i sprężystej działalności K. O. P-u. Trzeba dodać, iż najbardziej niespokojne jest pogranicze sowieckie, gdzie wypadki, ujęte w powyżej przytoczone kategorje stanowią 90—100% ogólnej ilości. Najspokojniejsza jest granica polsko-łotewska. Statystyka stwierdza również znaczny legalny ruch graniczny za przepustkami w okresie robót polnych: zanotowano tu na granicy litewskiej 95.946 wypadków przejścia z Polski do Litwy oraz stamtąd do Polski 63.555, z Polski do Łotwy 1571 i odwrotnie — 1788. Na granicy sowieckiej ruch tego rodzaju wcale nie jest notowany, wzamian za to istnieją próby ruchu nielegalnego, wyrażające się ilością 9.509 wypadków.

Następnie w szeregu barwnie i lekko napisanych artykułów, świadczących, że K. O. P. posiada licznie uzdolnione pióra, omówiono rozwój pracy kulturalno-oświatowej w oddziałach Korpusu, sportowej, gdzie imponująca impreza t. zw. biegu rozstawnego chlubnie świadczy o wytrzymałości i tężyźnie fizycznej żołnierzy K. O. P-u.

Jednodniówkę K. O. P-u z pożytkiem i zadowoleniem powinni powitać i poprzeć wszyscy, rozumiejący doniosłość sprawy ochrony pograniczs.

Wybory do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Wilnie.

Wobec zakończenia drugiego trzechletniego okresu trwania Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Wilnie p. minister komunikacji zarządził wybory na trzeci okres.

Członków i zastępców do Dyrekcyjnej Rady Kol. wybierają względnie mianują: województwa — białostockie, poleskie, nowogródzkie, wileńskie. Zarządy miast — Wilna, Białegostoku, Brześcia, Grodna po jednym członku i jednym zastępcy razem 8 członków i 8 zastępców.

Organizacje gospodarczo - społeczne: w Wilnie — Kresowy Związek Ziemian, Stowarzyszenie Handlu i Przemysłu, Bank Gospodarstwa Krajowego, Centrala Spółdzielń Rolniczo Handlowych, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Towarzystwo Rolnicze, Syndykat Rolniczy; w Białymstoku — Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu, Związek Ziemian; w Brześciu — Okręgowe T-wo Rolnicze, Rada Wojewódzka Okręgowych Towarzystw Rolniczych.

Organizacje te wybierają po jednym członku i jednym zastępcy.

Z grupy powiatowych ciał samorządowych — Sejmiki powiatowe, znajdujące się na terenie Dyrekcji w ilości 37 wybierają łącznie 4 członków i 4 zastępców.

Pozatem do Rady wchodzą dwaj członkowie mianowani przez Ministra Komunikacji oraz delegat Sztabu Generalnego przy Dyrekcji K. P. w Wilnie.

Wybory względnie mianowania członków Dyr. Rady Kol. winny być zakończone do dnia 6 marca r. b. przyczem pierwsze posiedzenie nowej Rady przewiduje się w końcu marca r. b.

Organizacja gmin wyznaniowych żydowskich w Wileńszczyźnie.

W „Monitorze Polskim" z dnia 24 stycznia r. b. ukazało się rozporządzenie ministra W. R. i O. P. o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze woj. wileńskiego i innych. W myśl cytowanego rozporządzenia wybory te odbędą się w okresie do 15 września 1928 r., przyczem terminy dokonania wyborów w poszczególnych gminach wyznaniowych żydowskich zostaną ustalone osobno. Dla Wilna, które ma się zorganizować jako gmina wielka ustalony został następujący skład liczebny: do Rady Wyznaniowej — 25 członków, do Zarządu — 12 członków. W okręgach gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze woj. wileńskiego przygotowanie i kierownictwo pierwszemi wyborami organów zarządu w tych gminach obejmą bądź zarządy prowizorycznych gmin wyznaniowych żydowskich w miejscowościach, gdzie takie istnieją, bądź komitety utworzone w tym celu z przedstawicieli zarządów domów modlitewnych, miejscowych poważniejszych liczbowo żydowskich organizacyj społecznych lub t. p. Komitety wyborcze w gminach mniejszych składają się z członków, w gminach wielkich zaś z tylu osób, ile członków zarządu ma być wybranych. Zatwierdzenie składu komitetów wyborczych należy do miejscowej władzy nadzorczej nad gminą wyznaniową żydowską.

Proces komunistyczny w Nowogródku.

Przed kilku dniami w Sądzie Okręgowym w Nowogródku rozpatrywana była sprawa o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi 24 osób, które, jak stwierdzono na przewodzie sądowym, w K. P. Z. B. czynny i wybitny brały udział.

Do sprawy zawezwano 18 świadków.

Proces przeciągnął się z powodów technicznych dwa dni.

W rezultacie obrad Sąd wydał wyrok, skazujący Bazylego Wawenika, Mikołaja Budla, Pawła Żelaźnikiewicza, Włodzimierza Caruka, Szymona Nosa, Konstantego Jurysa i Kalmana Wilnera na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw stanu i po 160 zł. kosztów sądowych.

Na 3 lata zostali skazani: Aleksander Brzozowski, Konstanty Caruk, Jan Mokat, Włodzimierz Samiec, Szymon Buchowiec i Szymon Gulkowicz, 2 lata domu poprawy dostali: Tomasz Rabałtowski, Mikołaj Caruk, Estera Bernak, Szymon Erjakowicz, Leon Staszewski, Jan Parfimowicz, Angen Juszka i wreszcie Zinajda Rudźko 1 rok więzienia. Wreszcie Sąd uniewinnił: Sergjusza Bagiela, Bolesława Jankowskiego, Stanisława Zmaczyńskiego. (H.).

Areszt redaktora białoruskiej „Sachi".

Onegdaj organa bezpieczeństwa publicznego dokonały rewizji w mieszkaniu prywatnem redaktora czasopisma w języku białoruskim p. t. „Sacha", Pawełkowicza. W związku z wynikiem rewizji, która rzekomo dała obfity materjał antypaństwowy, Pawełkowicz został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz śledczych.

Aresztowanie działaczy komunistycznych.

W pobliżu Dołhinowa przez organa policyjne aresztowani zostali niejaki Aleksander Dubiko i Wasyli Szyrkowicz, u których znaleziono większa ilość bibuły komunistycznej. Zachodzi podejrzenie, iż są oni wysłannikami G. P. U.

(s)

Dezercja z szeregów armji litewskiej.

W tych dniach na strażnicę Oiany przy granicy polsko-litewskiej zgłosił się dezerter z 4 pułku artylerji litewskiej niejaki N. W., który oświadczył, iż uciekł do Polski na skutek niedawno ogłoszonej odezwy podoficerów litewskich wzywającej do opuszczania szeregów armji, na której bagnetach opiera się faszystowski rząd Waldemarasa.

S P O R T.

Z międzynarodowej olimpjady zimowej w St. Moritz.

Zawody narciarskie na 50 klm.

ST. MORITZ. (Pat.) Dziś odbyły się emocjonujące wszystkich uczestników olimpjady zawody narciarskie na dystansie 50 klm. Na trzydziestym ósmym kilometrze porządek zawodników był następujący: Erik Hedlund (Szwecja) 3 g. 41 min. 20 sek., Jonsson (Szwecja) 3 g. 49 m. 10 sek., Olaf Kjelboten (Norwegja) 3 g. 57 m. 19 sek., Tauno Lappalainen (Finlandja) 4 g. 3 min. 30 sek., Krzeptowski Andrzej II (Polska) 4 g. 10 m. 51 sek. W rezultacie, wyścig wygrał Hedlund Erik (Szwecja) w 4 g. 53 m. 35 sek.

Bieg ten był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników, ze względu na obfity a zupełnie jeszcze świeży, bo dopiero wczoraj upadły śnieg.

Wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 mtr.

Między godzinami 9 a 12 przed południem odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 mtr. Zwyciężył w tym biegu Thunberg (Finlandja) w czasie 2 m. 21.1 sek., drugi Eveasen (Norwegja) 2 m. 21 9 sek., dalej Ballangrud (Norwegja) 2 m. 22.6 sek., Larsen (Norwegja) 2 m. 25.3 sek., Murphy (St. Zjednoczone) 2 m. 25.9 sek., Bialas (St. Zjednoczone) 2 m. 26.3 sek. Jaffee (St. Zjednoczone) 2 m. 26.7 sek., Farrell (St. Zjedn.) 2 m. 26.8 sek., Andersen (Szwecja) 2 m. 27.5 sek., Eotoos (Węgry) 2 m. 27.9 sek.

Bieg łyżwiarski na dystansie 5 tys. mtr.

W rozegranym dniu dzisiejszym biegu łyżwiarskim na dystansie 5 tys. metrów pierwszy przybył do mety Pallangrud (Norwegja), przebywając ten dystans w 8 minut 50 sek. Drugie miejsce zdobył Finlandczyk Skutnab, przebywając do mety w 8 min. 59 sek.

Z ośrodka w. f. Wilno.

Harcerski kurs narciarski.

Z dniem 16. II. b. r. uruchomiony został przez ośrodek w. f. 3 tyg. kurs narciarski dla Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej (męskiej).

Z uczestników kursu stworzone zostały 2 grupy ćwiczebne. Pierwsza (wyłącznie harcerska) ćwiczyć będzie w poniedziałki i środy od godz. 15, druga zaś (złożona z harcerzy i uczniów gimn. Słowackiego) we wtorki i czwartki o tej samej godzinie.

W niedzielę obie grupy wyjeżdżają w teren o godz. 11. Kurs prowadzi z ramienia ośrodka w. f. znany instruktor narciarski kpt. Maćkowski.

W obu grupach bierze udział 40 uczestników.

Wychowanie fizyczne w Wileńskiej Straży Ogniowej

Dzięki zrozumieniu jakie dla akcji w. f. wykazuje kdt. Wil. Straży Ogniowej p. Waligóra strażacy wileńscy zaczną pracować nad swą tężyzną fizyczną.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się w Wil. Straży Ogniowej systematyczne treningi gimn. sportowe, których kierownictwo obejmuje ośrodek w. f.

Narazie zajęcia odbywać się będą 2 razy tygodniowo w 2 grupach.

Turniejowe rozgrywki hokejowe.

Wylosowane już zostały rozgrywki hokejowe o puhar ośrodka.

W sobotę dn. 18 II. b. r. o godz. 15 zmierzy się Pogoń z Z. A. K. S-em w niedzielę zaś zwycięsca z dnia poprzedniego z A. Z. S-em.

Zawody odbędą się na boisku hokejowem ośrodka na Pióromoncie.

KRONIKA.

Czwartek **16** lutego.

Dziś: Julianny P.
Jutro: Donata.
Wschód słońca—g. 6 m. 43
Zachód „ g. 16 m. 24

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 15. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia - 9° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północny. Pochmurno, mgła. Minimum na dobę — 16 C.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Nabożeństwa kościelne w dniach wyborów do ciał ustawodawczych.** W związku z wyborami do ciał ustawodawczych, jakie nastąpią w dniach 4 i 11 marca b. r. J. E. arc. Jałbrzykowski wydał zarządzenie podległemu duchowieństwu, by nabożeństwa kościelne w wzmiankowanych dniach odbywały się nie później, niż o godz. 9-ej rano. (s)

URZĘDOWA

— **Wojewoda wyjechał do Warszawy.** W dniu 15 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dyrektora Dróg Wodnych oraz prezydenta miasta p. Folejewskiego. Wieczorem tegoż dnia p. wojewoda wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na kilka dni.

— **Dziennik Urzędowy Woj. Wileńskiego.** Ukazał się Nr. 2 Dziennika Urzędowego Województwa Wileńskiego z datą 31 stycznia r. b.

Między innemi Dziennik Urzędowy zawiera okólnik p. wojewody wileńskiego do komisarza Rządu na m. Wilno i do wszystkich starostów województwa wileńskiego w sprawie ujednostajnienia orzecznictwa administracyjno-karnego w sprawach łowieckich.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Zaślubiny.** Wczoraj o godz. 4 m. 14 po południu w kościele św. Jakóba ks. proboszcz Żarnowski pobłogosławił związek małżeński między p. Walentyną Szabanówną, Komendantką Obwodu Żeńskich Oddziałów Strzeleckich m. Wilna i p. Leonem Kuncewiczem znanym ziemianinem z pow. lidzkiego.

Młodej parze szczęść Boże na nowej drodze życia.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 23 b. m. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Nowe czasopismo białoruskie.** W dniu wczorajszym ukazał się Nr. 1 czasopisma białoruskiego p. t. „Nasza Baćkowszyna" organ Centralnego Komitetu Wyborczego Białoruskich Włościan i Robotników.

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno dokonał konfiskaty Nr. 6 czasopisma białoruskiego „Siła Pracy" z dn. 15 b. m. za umieszczenie artykułów p. t. „Zjednoczenie socjalistów Czechosłowacji" i „Nowogródzki proces 24-ch", gdzie dopatrzono się cech przestępstwa przewidzianych w art. 129 i 154 K. K. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozsiewaniu fałszywych wiadomości. (s)

WOJSKOWA

— **Rekolekcje dla żołnierzy z oddziałów stacjonujących w pobliżu Wilna.** Jak się dowiadujemy, rekolekcje dla żołnierzy z oddziałów stacjonujących w okolicach Wilna odbędą się w Bazylice w dniach od 11 marca do 1 kwietnia b. r. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **Ostatnie dni wystawy obrazów i rzeźby artystów wileńskich ul. A. Mickiewicza 11. róg ul. Orzeszkowej.** 120 eksponatów. Wyprzedaż obrazów o połowę taniej. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady powszechne.** Dziś o godz. 19 w sali Śniadeckich odbędzie się następny wykład z cyklu „Polska za Piastów"—wykład prof. Chodynickiego p. t. „Rozbicie jedności państwowej". Wstęp 50 gr., dla młodz. 20 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Czwartek".** W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się przedstawienie „Szopki Akademickiej" dla akademików. Wstęp dla studentów 20 groszy.

— **Koło Historyków U.S.B.** Sprawa Koła Historyków od pewnego czasu kilkakrotnie była poruszaną w prasie w związku z tak zwaną „szopką historyczną". I chociaż szopka była wystawiona nie przez Koło, ale przez Towarzystwo Wzajemnej Adoracji p. n. „Czerwona papuga", to jednak odbyła się ona w Seminarjum Historycznem i jakby pod moralnym protektoratem zarządu Koła. Czego to dowodzi? Dowodzi to niewątpliwie lekkomyślnego wypaczenia zadań „Koła", przez pewne osoby, niestety ze starszych słuchaczy(ek) się rekrutujące, które nie wahały się zamienić gabinetu profesora na „kulisy szopkarskie". Mało tego, podobno sam zarząd Koła w osobie swego prezesa daje się powodować wolą, niestety, nie swoją. Lecz nie chodzi mi o występowanie przeciw prezesowi jako osobie.

Jest to bowiem człowiek najlepszych chęci i irracjonalnych projektów. Chodzi mi o to, by tą drogą zainteresować członków sprawami Koła, by wyrwać ich z tej apatji i bierności, w którą się pogrążyli, pozwalając osobom niepowołanym nadużywać autorytetu Koła dla różnych „imprez", o bardzo wątpliwej wartości.

Mogłaby też komisja rewizyjna częściej interesować się sprawami Koła, nie zaś raz do roku przed walnem zebraniem. G. K.

Z POCZTY.

— **Przedłużenie służby nadawczej w dziale przekazowym i P. K. O.** Z dniem 1.II b. r. w urzędzie pocztowym Wilno 1 przedłużono służbę nadawczą w dziale przekazowym i P. K. O., oraz uskuteczniania wypłat doraźnych wg. książeczek oszczędnościowych, do godz. 18-ej.

— **Nowy urzędowy spis abonentów sieci telefonicznej.** Zawiadamia się Szanowną redakcję, że wydanie urzędowego spisu abonentów sieci telefonicznej Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Tel. na r. 1928/9 powierzono p. Janowi Dyszkiewiczowi, zam. w Wilnie przy ul. Wielka 14 (tel. Nr. 1234).

Każdy abonent, posiadający jedną stację główną, ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska w spisie. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które sami oni oznaczą, gdy abonent żądanych wskazówek nie udzieli—pod tą literą i w tem brzmieniu, które Zarząd Poczt i Tel. uzna za stosowne. Za osobną opłatą nazwisko, względnie firma abonenta mogą być zamieszczone w spisie abonentów kilkakrotnie pod różnemi oznaczeniami.

Wszystkie niedokładności w poprzednich wydaniach powstały z winy abonentów, gdyż w porę nie sprawdzili i nie sprostowali nazw swoich telefonów. W interesie samych abonentów leży, aby adres jego (imię i nazwisko, nazwa firmy, miejsce zamieszkania) w księdze abonentów figurował prawidłowo. Wszyscy zainteresowani abonenci muszą zatem najpóźniej do dnia 10 marca b. r. podać miejscowemu urzędowi pocztowemu tekst nazwy telefonu celem zamieszczenia w spisie abonentów.

Abonenci m. Wilna załatwią dotyczące sprawy w kancelarji stacji telefonicznej, ul. św. Jańska 13 w godz. od 8—15 (telefon Nr. 14).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Studenci — Żydzi proszą Magistrat o subsydjum.** Związek studentów Żydów zwrócił się w dniu onegdajszym do prezydjum Magistratu m. Wilna z prośbą wstawienia do preliminarza budżetowego na rok 1928/29 pewnej sumy tytułem subsydjum na rzecz niezamożnych studentów — Żydów.

Jak się dowiadujemy prośba Związku została załatwiona odmownie. (s)

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Z POGRANICZA.

— **Zatrzymanie niebezpiecznego bandyty.** Onegdaj naprzeciw Białozoryszek tuż przy granicy polsko-litewskiej został zatrzymany przez patrol K. O. P. niejaki Arnatkiewicz Jan mieszkaniec Grabiał litewskich. Jak ustalono Arnatkiewicz brał czynny udział w napadzie na patrol K. O. P., który miał miejsce przed paru dniami. Arnatkiewicza aresztowano, przekazując go w ręce władz śledczych.

ZABAWY.

— **Czarna kawa i wieczór taneczny u George'a.** Dnia 19 b. m. w sali hot. St. Georges odbędzie się czarna kawa z tańcami na rzecz Stowarzyszenia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie.

Początek punktualnie o godz. 5-ej po południu. Sądzimy, że zacny cel, sympatyczne towarzystwo i miłe locum nie pozwoli na zagubienie notatki niniejszej w powodzi innych wzmianek karnawałowych.

RÓŻNE.

— **Nowe stowarzyszenia.** Władze wojewódzkie zarejestrowały w dniu 14 b. m. statut Towarzystwa Miłośników Jeziora Narocz i okolicy, Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Cejkiniach oraz T-wa Opieki nad Sierotami Żydowskiemi w Oszmianie.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz 11-ty sztuka w 5-u odsłonach St. Żeromskiego „Sułkowski" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— Jutro, piątek „Sułkowski".

— Sobota „Sułkowski".

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie.** Jako drugi solista zapowiedzianego cyklu koncertów mistrzowskich wystąpi w dniu 21 lutego b. r. w gmachu Teatru Reduta genjalny pianista Claudio Arrau.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". „Kredowe koło".** Dziś po raz ostatni w sezonie egzotyczny poemat chiński Klabunda „Kredowe koło".

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy sensacyjna komedja amerykańska Johnsona „Fenomenalna umowa".

„Fenomenalna umowa" posiada wszystkie cechy sztuk amerykańskich w najlepszym gatunku. Jedna z ról głównych wykona pozyskany obecnie artysta Marjan Lenk. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę popołudniu o godz. 4 m. 30. raz jeszcze grana będzie komedja Molnara „Złodziej i jego mecenas". Ceny od 20 gr.

— **Obchód jubileuszowy Fr. Rychłowskiego.** Zainteresowanie obchodem jubileuszowym Fr. Rychłowskiego, który wyznaczono na dzień 20 b. m. (w poniedziałek) jest olbrzymie.

Obchód składać się będzie z dwóch części, z których pierwszą wypełni „Konstytucja" sztuka K. Gorczyńskiego.

— **Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestr zimowych.** Staraniem władz wojskowych w nadchodzącą niedzielę w sali Teatru Polskiego „Lutnia" odbędzie się pierwszy z cyklu poranków muzycznych w wykonaniu połączonych orkiestr wojskowych. Poranki tego rodzaju odbywać się będą nadal co niedzielę.

Czysty zysk z poranku przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe w wojsku. (s)

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 16 lutego.

16.40. Komunikat harcerski.
16.50. „Hodowla roślin cebulkowych w pokoju" odczyt z działu „Ogrodnictwo".
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" pogadanka prof. H. Mościckiego.
17.45. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. „Fotografja artystyczna a krajobraz rodzimy" odczyt wygłosi Jan Bułhak.
19.45. Przerwa.
20.00. Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Transmisja z Warszawy.
20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

PIĄTEK 17 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.50. „Gazy trujące a ochrona ludności cywilnej" odczyt wygł. Waldemar Stankiewicz.
17.15. „Skrzynka pocztowa" wygł. kier. programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
17.45. Koncert popołudniowy. „Zwierzęta w muzyce".
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Dziko rosnące zioła lekarskie na Wileńszczyźnie".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

Fragment „Juljusza Cezara" bezpośrednio z Teatru Polskiego przez mikrofon.

Wielki sukces genjalnego dzieła Szekspira w Teatrze Polskim skłonił kierownictwo literackie Polskiego Radja do podjęcia pierwszej w Polsce próby transmisji ze sceny dramatycznej, ażeby tą drogą—w razie dodatnich rezultatów—zaznajomić całą Polskę radjową z fragmentami realizacji „Juljusza Cezara" w Teatrze Polskim.

W ub. sobotę wieczorem mikrofon radjowy zainstalowany został na scenie, próba jednak była tylko połowiczna, gdyż w tymże czasie w Teatrze Polskim normalnie odbywał się spektakl, zaś radjostacja warszawska nadawała zwykły swój program sobotni—(operetkę).—Aparatura radjowa była przeto zajęta i transmisja z Teatru szła równolegle na instalacji pobocznej, ze znacznie mniejszą siłą. Ponadto kontrolujący transmisję (p.p. Schiller i Woronicz) słuchali wyników w amplifikatorni przy ul. Kredytowej, gdzie równocześnie odbywała się ożywiona i głośna procedura wymiany programów pomiędzy Warszawą a stacjami w Wilnie, Katowicach, Poznaniu i Krakowie. Mimo wszystko, słowa ze sceny dochodziły czysto i wyraźnie, odgłosy w akcji w najrozmaitszych punktach sceny dochodziły plastycznie, podobnie jak i burzliwe zadowolenie publiczności, szczelnie zapełniającej widownię Teatru Polskiego.

Wyniki pierwszej (połowicznej) próby każą przypuszczać, że powtórzenie jej w normalnych warunkach, t. j. na normalnie, pełnią funkcjonującej aparaturze, dadzą dodatni rezultat. Próba ta nastąpi dziś we czwartek dn. 16 b. m. o godz. 21 m. 55. Wszyscy posiadacze odbiorników radjowych słyszeć będą mogli bezpośrednio ze sceny Teatru Polskiego całą świetną scenę na forum — mowy Brutusa (Adwentowicz) i Antonjusza (Jerzy Leszczyński) oraz fonetycznie bogatą grę tłumu rzymskiego.

Na wileńskim bruku.

— **Niebezpieczny warjat na wolności.** Około Ostrej Bramy w Wilnie zbiegł z pod dozoru swego brata Konstanty Dzijak umysłowo chory, pochodzący ze wsi Benedyktowo, gm. rudomińskiej. Konstanty Dzijak jest niebezpieczny dla otoczenia, gdyż rzuca się na ludzi. Wszczęto energiczne poszukiwania w celu ujęcia wymienionego.

— **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu wczorajszym w areszcie centralnym usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się sublimatem niejaka Helena Rybik. (s).

— **Kradzież wyrobów masarskich.** Z piwnicy masarni przy ul. Zawalnej 43, na szkodę Peszy Lewin skradziono wyroby masarskie, wart. 512 zł. Wszczęte niezwłocznie poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Karola Rodziewicza bez stałego miejsca zamieszkania.

Na prowincji.

— **Samobójstwo 19-letniej mężatki.** We wsi Sołonoje gm. dołhinowskiej powiesiła się Helena Uzłowska, lat 19, mężatka. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia na tle rodzinnem.

— **Samobójstwo pijaka.** W lesie Nowosiołki w odległości 3 klm od Trok, znaleziono wiszące zwłoki Władysława Waszkiewicza m-ca Trok, notorycznego pijaka. Oględziny policyjno-lekarskie stwierdziły, że Waszkiewicz popełnił samobójstwo.

— **Bójka.** Piotr Jajso m-c wsi Antonowo, gm. jodzkiej, powracając z Szarkowszczyzny, uderzył wozem jadącego Teodora Iwanowa, wskutek czego wynikła awantura, która zamieniła się w bójkę. W tym czasie nadszedł Mikołaj Sałaszczonek, m-c wsi Bujki, który stanął w obronie Teodora Iwanowa. W wyniku Piotr Jajso i Teodor Iwanow doznali uszkodzenia ciała.

— **Spłonął cały dobytek.** Wybuchł pożar w domu mieszkalnym Władysława Mardosowicza zam. we wsi Worniki gm. trockiej. Zawdzięczając rozpoczętej niezwłocznie przez miejscowy posterunek policji akcji ratunkowej, uratowano część rzeczy i ściany domu. Oprócz rzeczy i zboża Władysława Mardosowicza spłonęły rzeczy domowe i zboże Józefa Mardosowicza i Kaliksty Hołocewicz. Ogólne straty wynoszą 3000 zł.

Z sądów.

Opowieść z mroków przedmieść.

Niezbadane są drogi, któremi wędruje czarna dusza przestępcy. Sędziowie wszystkich części świata niejednokrotnie stawali wobec trudnego zadania — dlaczego ten lub inny oskarżony dopuścił się czynu potwornego, często absolutnie z całem życiem zbrodniarza nie mającego nic wspólnego.

Taka zagadka stanęła w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Wilnie, któremu przewodniczył p. Jodzewicz.

Na ławie oskarżonych **Bolesław Piekarski, były przodownik policji, atleta,** niedoszły zabójca, z przeszłością wysoce kompromitującą. Za łapówkę usunięty z policji nie może darować doznanej krzywdy i nie licząc się z następstwami planuje zamach na życie denuncjata. Zamach nie udaje się. Piekarski zostaje aresztowany i skazany na cztery lata więzienia ciężkiego. Szare życie więzienne przyciera mu rogów, to też lew zamienia się stopniowo w jagniątko. Władze więzienne uwierzyły w tę metamorfozę i za ich wstawiennictwem Piekarski zostaje zwolniony przedterminowo.

Wraca do społeczeństwa z zamiarem poprawy. Będąc przedsiębiorczym młodzieńcem w kilka już miesięcy zdobywa serduszko Heleny Osipowiczówny, z którą staje na kobiercu ślubnym. Teraz dopiero ujawnia się, że natura ciągnie wilka do lasu. Leniwy z natury, teraz mając dzięki pracowitości żony zapewniony „wikt i opierunek" pędzi żywot sybaryty. Skłonny do rozrzutności ciągle potrzebuje pieniędzy, a tych stale brakuje. Nie licząc się znów z następstwami Piekarski popełnia szereg nadużyć, gdy jako rzekomy funkcjonarjusz skarbowy wymusza łapówki. Wreszcie włamuje się do kuferka teściowej, kradnie pieniądze i suknie żony. Poszkodowana melduje policji, ta wszczyna dochodzenie, a sprawca ukrywa się.

Tropiony przez policję traci równowagę moralną i mści się na żonie — mordując ją w straszny sposób. Korzystając z nieobecności teściowej, atleta zbój dusi bezbronną kobietę, a następnie chcąc ukryć zbrodnię, wiesza ją za piecem na wysuniętym szybrze.

Tropiący go wywiadowca spotyka w chwili, kiedy po dokonaniu potwornej zbrodni wychodzi z domu. Nie tracąc rezonu (jak gdyby nigdy nic, idzie do komisarjatu ufny, że po spisaniu aktu śledztwa w sprawie okradzenia teściowej uzyska swobodę i ucieknie. Los chciał inaczej. Matka wraca niespodziewanie i daje znać o morderstwie. Na miejsce zjeżdżają się władze śledcze. Izdebka przedstawia okropny widok. Zeznania rodziny wyjaśniają całą prawdę, a przyparty do muru zabójca przyznaje się częściowo twierdząc, że zamordował żonę na jej własną prośbę, poczem chciał sam popełnić samobójstwo. Trudno w to uwierzyć. Wreszcie sekcja zwłok stwierdza ślady znęcania się i obrony zamordowanej.

Na rozprawie sądowej oskarżony potwierdza poprzednie zeznanie, a na propozycję przewodniczącego wyznaczenia mu obrońcy oświadcza, że sam się obroni.

Przewód sądowy trwa cztery godziny. Świadkowie malują przed Sądem podany przez nas obraz. Oskarżony, zapytywany kilkakrotnie przez przewodniczącego, odpowiada „nie pamiętam", lub „nie wiem".

Przewód sądowy zamknięty. Prokurator p. Bagiński zwraca uwagę Sądu na wyraźniejsze momenty przewodu sądowego podkreślając premedytację oskarżonego oraz jego poprzednią karalność, prosi o odseparowanie go na zawsze od społeczeństwa. *Oskarżony* nie traci na rezonie i *prosi sąd o wyrok skazujący go na śmierć.*

Po przerwie przewodniczący odczytuje wyrok: *piętnaście lat więzienia ciężkiego po pozbawieniu praw stanu.* Oskarżony przyjmuje go ze spokojem.

Ciężkie było przestępstwo, to też i kara nie mogła być mniejsza.

Pisząc o tej sprawie nie można nie podkreślić dziwnego wprost pociągu do sensacji, obserwowanej zwłaszcza u pań. Sala obrad przepełniona różnego rodzaju przestępcami kryminalnymi oraz (aż się to dziwnem wyda) ... damami, podobno nawet z t. zw. „towarzystwa". Czyżby zapach krwi i taniej sensacji był dla nich taką przynętą. Dziwne damy.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz postowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz ...) dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 25% drożej, za zastrzeżenie miejsca 10% drożej. Ogłoszenia 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faranowski.